№ 140. WILNO, sobota dnia 22 czerwca (5 lipca) 1913 roku. № 140.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer“ drukuje tylko w języku polskim.—Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.“ do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, Wielka 38, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 3.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartał.	Miesięcz
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Numer pojedyńczy 5 kop.

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer“ nie przyjmuje. Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

WYDAWNICTWA ROK IX.
Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt Ś-to Jerski № 28.
Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.
Telefon № 129, telefon drukarni № 685.
Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.
Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:
Nadesłane za wiersz petitowy w tekście. lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera“ 7 rb. od tysiąca oprócz opł. poczt.

Przypominamy Sz. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał III-ci i półrocze II-ie 1913 r.

KONIAK SZUSTOWA
MARKA FABRYCZNA ZATWIERD. Z. RZĄDEM

ZARZĄD
TOWARZYSTWA
St.-Pet. mechan. fabryki obuwia „Skorochod“
w Petersburgu
ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność,
że
OTWARTY ZOSTAŁ W WILNIE
przy ul. Wielkiej (róg Andrzejewskiej) № 66 w nowobudującym się gmachu Rosyjsko-Azjatyckiego Banku
32905
własny fabryczny
Magazyn OBUWIA

Wyszły z druku i są do nabycia we wszystkich księgarniach
PAMIĘTNIKI
prof. d-ra Józefa Franka
z przedmową d-ra Wł. Zahorskiego.
Wspomnienia te, barwnie pisane, obejmują okres niezmiernie ważny w dziejach Wilna: pierwsze 25-lecie XIX w. i zawierają wiele ciekawych i nieznanych szczegółów o Wilnie, Uniwersytecie Wileńskim, życiu towarzyskiem na Litwie; charakterystykę wielkorządców, profesorów, znanych i głośnych w owym czasie osób, oraz liczne wzmianki o stosunkach politycznych i wojnach Napoleońskich. Pamiętniki zdobią liczne portrety i ilustracje.
Cena 3-ch tomów rb. 4, z przesyłką rb. 4 kop. 80.
Wydawnictwo „Tow. Udz. Kur. Litewski“.

!!! ODWOŁANIE !!!
Kursa obsługi maszyn (zapowiedziane na 1—6 lipca r. b. w Szawlach),
z przyczyn nie zależnych od Rady Kow. Tow. Roln.
nie odbędą się.
36996

Teatr Polski. 32690
Dziś, w sobotę:
PIERWSZY RAZ: „BOHATEROWIE“ operetka Straussa.
ANONS. Jutro o 2 pp. „Manewry jesienne“, wiecz. „Bohaterowie“.

Ogród Botaniczny. Dyr. A. I. SZUMANA. Telefon № 364.
Dziś ostatnia nowość: ??? TU - TU ???
Les cochons amusants M-elle ODEA.
Polski humorysta Eustachy Odrobiński. Art. polska Kwiecińska. Atrakcje. — Etoile. 20 №№ Programu. Pocz. o 11½ w. Na werandzie od 2 pp. obiady Gra ork. rumuńska.
Ogród i otwarty letni teatr. 12 kop. Wejście do ogrodu 12 kop.
Dziś A. P. Arkadjin. — Miss Flora i Bernej. — Jerzy Razdolski.
3 ORKIESTRY 3.
Początek zabawy o godz. 6 wiecz.

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA w Sali „LUTNIA“, prosp. Ś-to Jerski № 8, telef. 1161.
Dziś!! Przegląd wypadków bieżących, kronika. Odwrotna strona parlamentu, dramat w 3 częściach. Żywa statua, komedja z udziałem Poksona. — Nad program: Koronne role K. A. Warłamowa, ostatni obraz z udziałem zasłużonego artysty teatrów Cesarskich. — Początek: w sobotę i niedzielę o godz. 5, w piątek i poniedziałek o godz. 6-ej. — Uwaga. W niedzielę o godz. 3 przedstawienie dla dzieci. Ceny miejsc: dzieci i uczniowie po 10 kop. dorośli po 20 kop. na wszystkie wolne miejsca.

Teatr Familijny R. Sztremera, ul. Wielka 74.
Tylko 22, 23 i 24 czerwca r. b. Artystyczno-dramatyczna serjal Myśliwi na spadek, dramat współczesny w 2 częściach. Wypadki z bohaterami dramatu, prześladowanemi niskiemi instynktami zbogacenia się przez spadek, zmuszają widza przeżywać ciężkie chwile. — Kindżał oskarżycielem, wstrząsający dramat w wykonaniu znakomitych akt. ameryk. — Odwiedził, wesoła komedja. Przegląd ostatnich wypadków, kronika.

W niedzielę 23-go czerwca w ogrodzie Botanicznym odbędzie się
WIELKA ZABAWA Z LOTERJĄ ALLEGRI
na korzyść Towarzystwa Pomocy w pracy „Trudowoj pomoszczy“.
Dużo cennych fantów: dużo srebra, kredens, szafy do odzienia, meble, gramofony, zegarki złot. i w. inn. cen. rzeczy.
W ogrodzie 3 orkiestry. — Zajmujący diwertissment. — i Rakiety.

„WSIA WILNA“
Adresowa i informacyjna książka na rok 1914.
Ogłoszenia dla umieszczenia w książce „Wsia Wilna“ na rok 1914 przyjmowane są w kantorze Domu Handlowego L. i E. Metzl, Wielka, dom d. hr. Platera i w redakcji „Wsia Wilna“, prospekt Ś-to Jerski 35 m. 1.

BANK ZACHODNI
w Warszawie, ul. hr. Kotzebue 6
niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, iż na mocy zatwierdzonej przez p. Ministra Finansów ustawy, Bank rozpoczyna swą działalność z d. 1 Lipca r. b. w dotychczasowem pomieszczeniu domu bankowego H. Wawelberg przy ul. Hr. Kotzebue № 6. Jednocześnie Bank Zachodni komunikuje, iż przyjął na siebie prowadzenie bieżących operacyj bankowych
Domu Bankowego H. Wawelberg
W WARSZAWIE
ul. hr. Kotzebue 6.
39057

Założony w roku 1861
SKŁAD BRONI
p. f. „J. SOSNOWSKI“
właść. C. LISOWSKI

poleca bronie najlepszych fabryk, których posiada
Przedstawicielstwa na Król. Polskie i Rosję
a mianowicie:
HOLLAND & HOLLAND Ltd. Londyn; WESTLEY RICHARDS & Co, Ltd. Londyn —bronie uniwersalne „EXPLORA“ i „FAUNETA“; G. DEFOURNY-SEVRIN à Liège. Manufacture Liègeoise d'Armes à feu, à Liège, dubeltówki z lufami ze słynnej stali Cockerill do prochu bezdymnego
bezkurkowe od rb. 90.—
kurkowe . od rb. 44.—
JOHAN SPRINGER'S ERBEN, Wiedeń—sztucery Mannlicher-Schoenauer.
E. SCHMIDT & HABERMAN, SUHL—sztucery wszelkich typów.
Stale na składzie wielki wybór broni: JAMES PURDEY & SONS, Londyn; W. W. GREENER, Londyn; CHARLES LANCASTER & Co, L-td. Londyn i t. d. i t. d.
Najlepsze naboje szrutowe w gilzach firmow. „J. Sosnowski à Varsovie“.
Warszawa, ul. Trębacka 9, tel. 47-47.
Cenniki na rok 1913 na żądanie. 27650

Za panią matką... warcholstwo.

Względnie bliskie wybory do Rady miejskiej zaczynają już uskrzydlać pióra publicystów, pracujących około wystawienia takich haseł, przy których możnaby było zebrać największą ilość przyszłych, możliwie dogodnych wyborców. Pierwszy krok na tem polu zrobiła rosyjska „Wieczerniaja Gazieta“, potrząsająca przed oczami wyborców w artykule „W sprawie ogólnej“ („Dla obszczaho diela“) sztandarem demokracji międzynarodowej.

Za „Wiecz. Gazietą“ podążył i „Kurjer Krajowy“, sądzący w artykule „Czas nagli“, że przy wyborach do Rady miejskiej „będzie się toczyła walka wyborcza pomiędzy dwiema grupami zasadniczemi: kierunkiem, który pragnie na korzyść najszerszych mas ludności działać, i przedstawicielami sfery, co li tylko o własne dobro — dobro sfery zamożniejszej się troszczy“.

„Kurjer Krajowy“, naturalnie, uważa siebie za przedstawiciela tej pierwszej grupy i pragnie sam i nawołuje innych w przywidywanej walce iść razem z demokracją „innych narodowości“, by, jak powiada, „miasto nasze od panowania wstecznictwa i sobkostwa wyzwolić“.

„Wieczerniaja Gazieta“ nie jest tak radykalną w swoich sądach, jak jej polski towarzysz. „Sobkostwa i wstecznictwa obecnej Radzie nie zarzuca — twierdzi tylko, że Rada to „przejawiła swoją zupełną nieudolność w prowadzeniu spraw miejskich“. Wyborcy mają ratować miasto nasze od „sobkostwa i wstecznictwa“ według „Kurjera Krajowego“, a nieudolnej gospodarki według „Wiecz. Gaz.“ za pomocą demokracji „bez różnicy narodowości“, która, sądzić należy, jedyna posiada sekret gospodarowania postępowego i wzorowego?

Wprawdzie i jedno i drugie pisemko nie przytacza żadnego faktu, żadnego motywu dla poparcia ani tych swoich wyroków, ani tych swoich obietnic. One wprost podają tylko jedne i drugie do wiadomości publicznej: „Tak jest i niema o czem gadać“, jak powiada „Wesoła wdówka“. Ale ta operetkowa kategoryczność twierdzeń psuje właśnie cały efekt.

Rada miejska i wybrany przez nią zarząd kanalizuje obecnie miasto, przeprowadza wodociągi, urządza tramwaj elektryczny, zakłada szpital, ambulatorja bezpłatne, rozszerza znacznie zakres działalności dobroczynnej i oświatowej, porządkuje finanse miejskie, ulepsza administrację i wogóle wykonywa cały szereg funkcji administracyjno-gospodarczych, przy spełnianiu których wprost niepodobna przejawić ani „wstecznictwa“, ani „sobkostwa“. Niepodobna przecież w sposób wsteczno-sobkoski założyć, nap., rurę kanalizacyjną, tak samo, jak niema żadnej możności zrozumieć, na czem może polegać międzynarodowo-demokratyczny sposób urządzenia zbiorników dla wodociągu. Wszystkie te sprawy spełnia się pomimo etykietek polityczno-społecznych odnośnych pracowników i dziecinnie śmiesznie by było spełnianie ich od tych etykietek uzależniać.

Ale nieudolność? To już inna sprawa. „Wieczerniaja Gazieta“ sprytniej od swego po polsku redagowanego towarzyszysza rozpoczyna kampanję wyborczą. Nieudolność łatwiej się przykleja, niż „sobkostwo“, nap., trochę byle zjadliwszej śliny i trzyma się mocno. Ale, jeżeli to, co się robi obecnie w naszem mieście — robi się nieudolnie, czego, jednak dowieść należy, to skąd pewność, że owa „kurjerowa“ demokracja właśnie posiada sekret gospodarki miejskiej prawidłowej i udolnej? A jeżeli ten sekret posiada, to czemu go nam nie odkrywa? Dlaczego nie uchyliła dotąd chociażby rąbka tej zasłony, za którą kryją się, gotowe do wystąpienia na arenę publiczną, „talenta gospodarcze o szerokim zakresie“, „szczególne zdolności finansowe“ i t. d.? Nie można powiedzieć, że nie było sposobności po temu. Przeciwnie. Przecież w obecnej Radzie miejskiej zasiada od dłuższego już, o ile wiemy, czasu sam pan Juljusz Sumorok, redaktor i wydawca „Kurjera Krajowego“. On by właśnie mógł być doskonałem medium dla przejawienia tej siły ukrytej, co ugory naszej gospodarki miejskiej ma zamienić w łany rozmaitem zbożem szumiące. A, jednak, nie dokazał tego. Nie wyjawił sekreta „postępowej“ i „udolnej“ gospodarki, nie zgłosił ani jednego projektu, ani jednego wniosku, któryby miał na celu skierowanie tej gospodarki na tory według niego właściwsze. Dlaczego? Może dlatego, że otacza go środowisko sobków i wsteczników, więc całą swą umiejętność, cały talent administracyjny zachowuje na czas zwycięstwa demokracji międzynarodowej i dopiero po tem zwycięstwie roztoczy przed oślepionym wzrokiem zdumionych obywateli miasta błyski swego partyjnego genjuszu? A może... może ten cały projekt demokratyczno-międzynarodowego pogotowia — to wielki bęben wyborczy, głośno grzmiący, ale wewnątrz pusty, jak pustym jest teraz, w czasach napaści na nas zajadłych i naszych wysiłków obrończych cały ten sofizmat międzynarodowej demokracji.

W ustach niepolskich sofizmat ten ma znaczenie: on daje możność rzucenia kamieniem na obecną, w znacznej swojej części, polską radę miejską nietylko w imię „istinnaho“ nacjonalizmu.

Teraz nawet to modne. To ta sama proca, z której rzucają swoje pociski i panowie Zamysłowscy — tylko pomalowana na czerwono — a polski „Kurjer Krajowy“ za panią matką wkłada do niej i swoje kamienie.

I w imię czego? Czy można na serjo mówić u nas o postawieniu naszych wyborców municypalnych na gruncie walki partji społecznych? Tylko bardzo zła wola, albo zupełna nieświadomość rzeczy może stawić obecnej radzie miejskiej zarzut wyłączności klasowej. Dla przejawienia jej przy wykonaniu przedsięwziętych prac municypalnych wprost niema miejsca. Nie można, przecież, jak mówiliśmy już, w mniej lub więcej demokratyczny sposób uporządkowywać finanse miejskie, skanalizować miasto, dać mu wodociągi, tramwaje, urządzić szpitale i ambulatorja bezpłatne i t. d. Cała ta robota leży poza terenem walki klasowej. Ona jednakowo potrzebna i pożyteczna dla wszelkich grup społecznych i jednakowo przez nie popieraną być musi. Powtarzamy, tu niema miejsca dla walki klasowej! Wyborców łączyć może i powinien, niezależnie od ich poglądów społecznych czy politycznych, jedynie dobrze zrozumiany interes miasta, który obecnie polega na przeprowadzeniu bez przeszkód, tarć i wahań rozpoczętych robót i prac, mających na celu uzdrowienie miasta i ułatwienie w niem życia jego obywateli.

Kampanja wyborcza, rozpoczęta przez „Kurjer Krajowy“ pod hasłem walki klasowej — to nie szczerość naiwnych przekonań, nie młoda wiara, we wszystko uzdrawiającą siłę doktryny, ale stare, nasze, niestety, wiecznie się odradzające „za panią matką“... warcholstwo.

B. R.

Wybory w Galicji.

Sejm galicyjski składa się, jak wiadomo, ze 161 członków, z których 12 jest „wirylistów“, tj. zasiadających z racji swego urzędu i 149 wybieralnych. Wyborcy dzielą się na rozmaite kurje. W dwóch z nich, a mianowicie w t. zw. „gminach wiejskich“ i w miastach głosowanie już się odbyło.

Najważniejszemi były poniedziałkowe wybory włościan, kurja to najliczniejsza, dająca bowiem aż 74 posłów. Wyniki, znane już czytelnikom naszym z depesz, omawiane są bardzo szczegółowo przez wszystkie pisma, z których każde wyciąga inny sens moralny, zastosowany do zapatrywań i interesów partyjnych.

W Galicji Wschodniej, w której gminach wiejskich rusini stanowią większość, wybory wypadły bardzo niepomyślnie dla polaków, stanowią natomiast walne zwycięstwo ukraińców. W ostatnim sejmie zasiadało z tej kurji 24 polaków, 14 ukraińców i 9 starorusinów (czyli moskalofilów dwóch odcieni). Wybory poniedziałkowe dały zaledwie 15 polaków, 31 ukraińców i 1 moskalofila (dr. Markowa). Utrata 9 mandatów polskich jest oczywiście stratą bardzo dotkliwą, zwłaszcza że skutkiem tego niewybranym został cały szereg wybitnych posłów polskich, jak Tadeusz Cieński, prezes Rady Narodowej, ks. Paweł Sapieha, hr. Skarbek (demokrata narodowy i wiceprezes Koła polskiego w Wiedniu), jakkolwiek możliwem jest, że niektórzy z nich wybrani będą z kurji własności większej.

Z dotychczas otrzymanych wiadomości trudno orzec, czemu klęskę w Galicji Wschodniej przypisać należy, czy wytężonej agitacji ukraińców, czy mniejszej gorliwości wyborców polskich, czy wreszcie pewnemu rozdwojeniu wśród nich, spowodowanemu przez urzędowo zaprzeczane, lecz faktycznie istniejące przymierze polskich ludowców z ukraińcami. Gazety milczą dotąd o zachowaniu się władz, przypuścić więc można, że dr. Korytowski powstrzymał się od silniejszego nacisku.

Pewną rolę w zwycięstwie ukraińców odegrać musiało protegowanie ich przez poprzedniego namiestnika, za którego rządów zwiększyli oni znacznie swe siły śród urzędników różnych dykasterji.

Rusinów będzie w sejmie nie tylko znacznie więcej, niż dotąd, ale będą oni też bardziej zwarci, z wyjątkiem bowiem dr. Markowa należą wszyscy do jednego stronnictwa. Niektóre pisma uważają tę okoliczność za bardzo niekorzystną, jest to jednak wynikiem polityki Bobrzyńskiego, który popierał śród rusinów wyłącznie ukraińców, czem polityka jego zasadniczo się różniła od polityki ś. p. Andrzeja Potockiego. Bądź co bądź rusini (wraz z wirylistami) będą mieli w sejmie 22 proc. mandatów, a więc sporo mniej, niż dawała im reforma Bobrzyńskiego (27,2%).

Bardzo znamienne są wybory w Galicji Zachodniej. Protegowany przez Bobrzyńskiego sojusz stańczykowsko-ludowcowy wyszedł z wyborów ostatnich z dużemi stratami, tryumfy zaś święcił związek narodowo-ludowy, czyli przymierze demokracji narodowej z dawnymi stojałowczykami i duchowieństwem. Związek zdobył 10 mandatów, gdy miał przedtem z tej kurji 2, natomiast ludowcy stracili 5 mandatów i stańczycy 4. Wynik ten świadczy wymownie, że reforma wyborcza, projektowana przez „blok namiestnikowski“, śród włościaństwa polskiego popularną nie jest.

We czwartek odbyły się wybory z kurji miejskiej. Daje ona 28 posłów, w tej liczbie było dotąd demokratów 15, demokratów narodowych 5, konserwatystów 5, centrowiec 1, bezpartyjny 1 i niemiec (z Biały) 1. Wyniki wyborów czwartkowych w chwili, kiedy to piszemy, znane są nam jedynie z telegramu Agencji Petersburskiej, według którego wybrano dotąd 27 posłów, a mianowi-

cie: 13 demokratów, 5 demokratów narodowych, 2 z bloku mieszczańskiego, 1 postępowca, 3 konserwatystów, 1 ludowca, 1 bezpartyjnego i 1 niemca.

Ze stosunków szkolnych w Bielsku.

Jest w Bielsku 4-klasowe prywatne progimnazjum z prawami p. Marcinkowskiej. W progimnazjum tem pobiera naukę kilkanaście katoliczek, które już od paru lat nie mają wykładów religji katolickiej i napróżno o to wciąż proszą p. Marcinkowską. Wśród tych katoliczek znajduje się jedna, która w dzieciństwie została katoliczką, natychmiast po wydaniu manifestu tolerancyjnego. Jako sierotę, usynowili ją państwo Witkiewiczowie, zamożni i bezdzietni małżonkowie katolicy i po załatwieniu należytych formalności w tejże religji wychowali swą przybraną córeczkę. Pięć lat posyłali rodzice tę córeczkę do wspomnianej uczelni p. Marcinkowskiej, regularnie opłacając wpisy po 60 rb. rocznie. Gdy raz z matematyki „ścięli" ją na egzaminie, choć nie gorzej od innych się uczyła, rodzice wzięli nauczycielca do niej ze szkoły miejskiej dla lepszego przygotowania dziewczynki, by mogła otrzymać świadectwo z ukończenia zakładu, co też kosztowało niemało. W bieżącym roku nareszcie dziewczynka zdawała egzamin ostateczny na świadectwo z ukończenia rzeczonej szkoły. Pomyślnie wszystko poszło, pozostał tylko jeden przedmiot. Niedopuszczono dalej dziewczynki do zdawania egzaminu, bo inspektor szkół ludowych, p. Latyszenko, wyśledził, że dziewczynka ma metrykę chrztu prawosławną. Napróżno ojciec jej składał dowody o jej przejściu na katolicyzm przed 8 laty i jej usynowieniu — nic nie pomogło. W głowach pedagogów bielskich nie mogły się pomieścić: metryka prawosławna i katolicyzm.

Zrozpaczeni rodzice nie wiedzą co mają począć. Dziewczynce nie dano możności skończenia tego małego prywatnego zakładu naukowego na skutek nieuzasadnionych pretensji p. inspektora.

I to wszystko uchodzi bezkarnie, bo ci działacze chlubią się głośno, że są prawdziwymi rosjanami.

Świadomy.

W Radzie miejskiej.

Sprawozdania komisji rewizyjnej, jak już zaznaczyliśmy w numerze wczorajszym, były tematem ożywionych rozpraw, które się przeciągnęły do północy.

Wyniki rewizji lombardu miejskiego, zarządzonej na skutek rewelacji radnego Gorzuchowskiego, są już czytelnikom znane z szeregu wzmianek kronikarskich. Porównywując szacunek przysięgłego taksatora z Warszawy z wydaną pożyczką pod zastaw fantów niesprzedanych na licytacjach, widać, że maksymalna strata mogłaby wynieść 3192 rb.

Radny Gorzuchowski zaproponował, ażeby Rada określiła termin najkrótszy dla likwidacji tych fantów, gdyż kapitał w nie włożony, za który się płaci procenty w banku, pozostając bez ruchu, naraża miasto na straty.

Wiceprezydent Niedziałkowski oponował przeciwko takiemu postawieniu kwestji, gdyż skrócenie terminu prowadzi do niesłusznego obniżenia cen fantów. W dalszym ciągu p. N. informuje, że dla likwidacji fantów będzie urządzony sklep z wystawą. Gdyby zresztą w końcu okazały się straty około 3 tysięcy, nie należy sądzić, że jest to coś nadzwyczajnego. W podobnych interesach nieduże straty w zakresie poszczególnych operacji są zjawiskiem normalnem. Jeśli zaś wziąć pod uwagę, że fanty niasprzedane na licytacjach pozostały od kilku lat, wysokość tedy straty na rok jeden wypadnie minimalna, którą w porównaniu ze 150 tysięcznym obrotem można zbagatelizować, tembardziej, że ogólne operacje lombardowe, jak to widać ze sprawozdań, deficytu nie dają.

Powyższe wyjaśnienia nie przekonywują radnego Powołockiego. Podkreślając fakt, że przed rokiem niesprzedanych fantów było tylko na 3 tysiące, a obecnie jest ich na 14 tysięcy, radny Powołocki gotów jest przypuścić, iż ten szalony skok był skutkiem planowego działania i gdyby nie rewelacje radnego Gorzuchowskiego, ilość niesprzedanych fantów dosięgłaby znaczniejszych rozmiarów. Następnie mówca proponuje ustalenie dla likwidacji pozostałych z licytacji fantów terminu rocznego, jak zresztą jest to przewidziane w statucie. Rada przyjęła formułę, zaproponowaną przez Powołockiego, a mianowicie: że Rada uznaje porządek prowadzenia operacji lombardowych za nienormalny i poleca Zarządowi zlikwidowanie omawianych fantów w terminie w statucie określonym.

O rewizji rzeźni i targowiska bydlęcego komisja przedstawiła protokół, dla kierowników spraw mięsnych bardzo niekorzystny. Komisja przedewszystkiem stwierdziła absolutny brak sprawozdań rachunkowych oraz spisu inwentarza, skutkiem czego prowadzenie rewizji było bardzo utrudnione. To też komisja uznała za niemożliwe dokonanie rewizji ścisłej. Prowadząc więc rewizję na traf komisja między innemi zaprotokółowała: że pokwitowania o wypłatach robotnikom w większej części są podpisane przez dozorcę, który sam robi wypłatę.

Że dołączone dokumenty, potwierdzające wydatki na kupno jednego konia i kucie wszystkich koni, rozmijają się z rzeczywistością.

Że wykazany rozchód owsa również nie odpowiada rzeczywistości.

Co do braku zaznaczonych przez komisję książek rachunkowych, Zarząd miejski w swych wyjaśnieniach informuje, że sprawozdania rachunkowe są prowadzone należycie w Zarządzie miejskim, to też na rzeźni i targowisku ksiąg nie potrzeba. Owies, jak twierdzi Zarząd, wydaje się nie na wagę, lecz na miarę. Podczas intensywniejszej pracy karmi się konie lepiej.

Co zaś do konia, to, jak wyjaśnił zawiadowca spraw mięsnych Stankiewicz, a następnie członek Zarządu Karpowicz, jeden koń był sprzedany za 60 rb. i sumę tę przechowywał u siebie zawiadowca, mając za nią kupić innego konia. Wydane przez Zarząd 150 rb. na kupno konia były zużytkowane na kupno i naprawę dorożki. Ostatnia, nb., była kupiona przez zawiadowcę od samego siebie.

W uzupełnieniu protokółu komisji rewizyjnej członek jej Iwanow scharakteryzował Radzie chaotyczny stan gospodarki mięsnej. Między innemi zaznaczył, iż podczas rewizji trudno było cokolwiekbądź się dowiedzieć, gdyż ani zawiadowca Stankiewicz, ani dozorca Kierewicz nie mieli pojęcia o całokształcie tej gospodarki. Wyjaśnienia Zarządu p. Iwanow uważa za stanowczo niewystarczające.

Prezes komisji rewizyjnej Umiastowski poinformował, że zawiadowca Stankiewicz niema żadnego pojęcia, co się dzieje w rzeźni i na targowisku. Dość zaznaczyć, iż nie mógł odpowiedzieć, kiedy był kupiony ostatni koń i wskazać tego konia.

Radny Sumorok, przytaczając dane o kupnie i sprzedaży koni za czas od roku 1900 dowodzi, że figurującego w spisie inwentarza jednego konia w rzeczywistości nie było.

Radny Powołocki, porównywując protokół komisji z wyjaśnieniami Zarządu, stwierdza, iż historja z koniem, z kuciem i owsem zakrawa na anegdotkę. W końcu proponuje Radzie powzięcie orzeczenia, że wyjaśnienia Zarządu należy uznać za niewystarczające i polecić temuż Zarządowi udoskonalenie rachunkowości i rzeźni i targowiska.

Propozycję Powołockiego w pierwszej części Rada uchyliła większością 16 głosów przeciwko 13, a więc wyjaśnienia uznała za wystarczające. Drugą część formuły Powołockiego przyjęto.

Jakkolwiek Rada większością zaledwie 3 głosów sprawę rzeźni na razie jakgdyby załagodziła, obrady pozostawiły dużo tematów do rozpraw prywatnych.

Jeden z członków komisji rewizyjnej poinformował nas, że komisja rewizyjna, dopatrując się w uchwale większości Rady braku zaufania do komisji, gremjalnie poda się do dymisji. Jakie mogą z tego wyniknąć konsekwencje, przewidzieć trudno.

Ż.

Teatr polski.

„RADCY PANA RADCY".
komedja M. Bałuckiego.

Dzięki miłej nam wszystkim miłośnikom prawdziwego artyzmu w grze aktorskiej, gościnie p. Józefa Popławskiego, ujrzeliśmy znów na scenie naszej doskonałą komedję M. Bałuckiego, która wtenczas tylko wystawioną być może, gdy znajduje się w składzie zespołu artysta tej miary, że może podjąć się interpretacji postaci Piotra Dziszewskiego.

Bałucki jak we wszystkich prawie utworach swoich i w komedji „Radcy pana radcy" daje środowisko małomieszczańskie, wszystkim sferom publiczności dobrze znane, którego śmieszności najlepiej przez wszystkie sfery publiczności są rozumiane.

W tem leżała i leży do dziś tajemnica popularności sztuk Bałuckiego, bo z doskonale wystudjowaną charakterystyką osób udział w tych sztukach biorących, dawał on rodzaj zwierciadełka, w którym widzimy słabostki, wady i ułomności naszych dobrze znajomych, a to zawsze bawi ludzi najbardziej.

Nie opisując treści wystawionej wczoraj komedji, serdecznie radzę bywalcom przedstawień popołudniowych aby skorzystali w niedzielę ze sposobności nadzwyczaj wesołego przepędzenia kilku godzin.

Radzę to, bo podobno p. Popławski opuścić zamierza nasze miasto, a grzechem byłoby niewidzieć go w roli Dziszewskiego.

Nie porównywając p. Popławskiego z innymi artystami tej co on miary, śmiało stwierdzić jednak mogę, że może żaden z naszych wybitnych artystów nie posiada w grze swej takiej pogody jak nasz p. Józef.

A właśnie na takiej jasnej, pogodnej grze oparta jest rola Dziszewskiego, w której p. Popławski może śmiało nie obawiać się niczyjej rywalizacji.

Do należytego wykonania całości z powodzeniem przyczyniali się: trzykrotnie oklaskiwana p. Milerowa, b. dobra w roli żony p. Downuntowa, miłutka p. Leonowiczówna i wcale... wcale niezły p. Skąpski.

C.

Informacje i pogłoski.

Odwołanie kursów obsługi maszyn rolniczych w Szawlach.

Pisaliśmy niedawno, że kowieńskie Towarzystwo rolnicze zajęło się sprawą zorganizowania praktyczno - teoretycznych kursów obsługi maszyn rolniczych dla rolników inteligentnych. Kursy miały się odbywać w Szawlach od dnia 1 (14) do 6 (19) lipca przy tamtejszym oddziale K. T. R. i syndykacie rolniczym. Jak się dowiadujemy obecnie, kursy te zostały odwołane z przyczyn niezależnych od kowieńskiego Towarzystwa Rolniczego.

O wyższy zakład naukowy.

„Utro Rossiji" informuje, że minister oświaty Kasso oświadczył się przeciwko staraniom nacjonalistów otwarcia wyższego zakładu naukowego na Litwie i Białejrusi wobec kłopotów finansowych ministerjum. Jednakże przyobiecał, że uniwersytet w kraju naszym otwarty zostanie niezwłocznie, o ile miasta przyjdą z pomocą ministerjum.

Loterje w wagonach.

Zarząd kolei Lipawsko - Romeńskiej polecił konduktorom czuwać nad tem, ażeby w wagonach nie uprawiano żadnych loterji, jako to: ciągnienia numerów z woreczków, ruletki i t. p. Zarząd wychodzi z zasady, że podobne gry mogą być równie hazardowne, jak i gra w karty.

Uniform służby kolejowej.

Ministerjum dróg i komunikacji postanowiło zmienić uniform służby kolejowej na bardziej odpowiedni przy spełnianiu obowiązków służbowych.

Rewizja projektu prasowego.

Specjalna komisja, utworzona dla ponownego opracowania odrzuconej przez Radę ministrów ustawy prasowej, przystąpiła już do pracy. Przedewszystkiem wzięto za zasadę, że przestępstwa prasowe karane będą grzywną i więzieniem, przyczem jedna forma kary nie może być zastąpiona przez drugą. Kary w grzywnie będą nieco zwiększone. Kary nakładane będą na redaktora, a dopiero w razie niemożności zapłacenia odpowiadać będzie finansowo wydawca.

W ten sposób odpowiedzialność materjalna wydawców, chociaż będzie złagodzona, pozostaje w nowym projekcie. Dalsze punkty projektu opracowane zostaną na następnych posiedzeniach.

Przepisy o lotnictwie.

Brindejonc śmiałym swoim lotem z Paryża do Warszawy wykroczył przeciw wszelkim przepisom wydanym przeciw lotnikom zagranicznym, a będącym natychmiastową odpowiedzią na takież przepisy wydane w Prusach i Austrji względem obcych lotników, do których warty wojskowe mają prawo strzelać. Powodzenie jednak śmiałego lotnika wpłynęło na inny pogląd władz, interesujących się wogóle rozwojem lotnictwa i Brindejonc nietylko nie został pociągnięty do odpowiedzialności za samowolne przekroczenie granic państwa „bez paszportu i rewizji celnej", lecz nawet władze warszawskie rozesłały telegraficznie zawiadomienie na całym szlaku Warszawa — Petersburg, by lotnikowi w potrzebie czynić wszelkie ułatwienia. Myliłby się jednak inny lotnik zagraniczny, gdyby sądził, że powtórzy się to na przyszłość. Oto bowiem zalecono ściśle trzymanie się przepisów względem lotników, o których locie nie są zawiadomione władze wojskowe i wolno jest wartom w miejscach postoju załóg wojskowych strzelać do lotników jeżeli nie słuchają sygnałów, a w razie wylądowania władze policyjne mają obowiązek sprawdzania legitymacji, i, o ile lotnik nie ma świadectw od władz, należy go aresztować i odstawić do najbliższej władzy wojskowej.

Wyłączenie trzech parafji finlandzkich.

Specjalna komisja już opracowała projekt wyłączenia trzech parafji z gub. wyborskiej i wcielenia ich do gub. petersburskiej. Projekt ten zostanie złożony Radzie ministrów. Poszczególne artykuły nawet w łonie samej komisji znalazły zdeklarowanych przeciwników. Niektóre z nich były popierane zaledwie nieznaczną liczbą głosów, a jeden, dotyczący położenia duchowieństwa luterańskiego w wyłączanych parafjach, znalazł tylko paru obrońców. Pomimo to jednak artykuł ten został do projektu włączony.

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dziś, w sobotę— śśw. Paulina B. W., Flawjusza M.; wedł. now. st.—św. Antoniego Zakkarja. Jutro—N. M. P. Nieustającej Pomocy, wedł. now. st.—Najśw. Krwi Pana Jezusa.

— **Temperatura.** O godz. 1 wnocy termometr Reaum. wskazywał + 18°.

KRONIKA KOŚCIELNA.

— **Nabożeństwa:** W niedzielę, w kościele Wszystkich Świętych obchodzoną jest doroczna uroczystość Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, w kościele zaś Góry Zbawiciela, jako w trzecią niedzielę po Zielonych Świątkach, obchodzoną jest pamiątka rocznicy poświęcenia tego kościoła. Z tego powodu w pomienionych kościołach, jak również w kościołach św. Filipa i Jakóba św. Piotra i Pawła, jako w niedzielę młodziankową, odbędą się uroczyste nabożeństwa z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu. W kościołach zaś: po-Karmelickim, po-Misjonarskim i po-Bonifraterskim, zrana odbędą się adoracje Przenajświętszego Sakramentu.

W poniedziałek, jako w doroczną uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela, w kościele św. Jana, odbędzie się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu.

— **Wyjazd J. E. ks. arcybiskup warszawskiego.** We wtorek wieczorem o godz. 7 m. 25 pociągiem kurjerskim wyjechał z Petersburga do Rzymu J. E. ks. arcybiskup metropolita warszawski, ks. dr. Aleksander Kakowski.

TEATR. MUZYKA I SZTUKA.

— **Teatr polski w ogrodzie Bernardyńskim.** Dziś po raz pierwszy arcyzabawna pełna efektownej muzyki operetka Strausa „Bohaterowie", osnuta na tle wojny serbsko - bułgarskiej. Reżyseruje Szczawiński - Sawicki. Przygotowano nowe dekoracje i kostjumy. Udział bierza cały personel z L. Rogińską, Czernekówną, Skrzycką, Sawickim - Szczawińskim, Dowmuntem, Zakrzewskim, Brusikiewiczem na czele. Premjera zapowiada się świetnie.

W niedzielę po południu po cenach do połowy zniżonych operetka „Manewry jesienne", która ze względu na treść libretta nadaje się bardzo na popołudniowe przedstawienie.

W poniedziałek po raz szósty „Czar walca".

—**Orkiestra symfoniczna** w ogrodzie Bernardyńskim. Dziś, w sobotę, koncert popularny, pod dyr. p. K. Wouth'a. Początek o godz. 8 w.

— **Wybitny talent sceniczny wilnianki.** W Warszawie na scenie teatru Małego odbył się doroczny popis uczniów i uczenic szkoły dramatycznej Towarzystwa muzycznego. Pośród licznego zastępu popisujących się wychowańców szkoły najwybitniejsze miejsce zajęła wilnianka p. Aldona Jasińska, córka p. Edwardostwa Jasińskich. W recenzjach prasy warszawskiej z popisu szkoły dramatycznej talentowi p. A. Jasińskiej poświęcono specjalne wzmianki. „Kurjer Warszawski" pisze:

„Duży temperament i nerw dramatyczny ujawniła p. A. Jasińska, która z niepospolitą siłą odegrała rolę młynarki w „Zaczarowanem kole". Jej Młynarka jak i Rozalka w „Bogu wojny", drgały szczerymi akcentami uczucia".

W innych pismach, jako zalety podniesiono, iż p. Aldona J. w grze swej wnosi na scenę wdzięk, szczerość i prostotę.

SĄDY.

— **Sprawa ks. Mikołajuna** obecnie znalazła się w fazie następującej: Po wyroku uniewinniającym wileńskiej izby sądowej z d. 18 lutego 1912 roku nastąpiło na skutek protestu prokuratora, rozpatrzenie sprawy przez kijowską izbę sądową na sesji wyjazdowej w Lidzie d. 10 grudnia 1912 r., przyczem ks. Mikołajun został skazany na ośm miesięcy więzienia.

Na skargę kasacyjną oskarżonego kijowska izba sądowa na sesji wyjazdowej w Wilnie d. 28 maja r. b. rozpatrzyła sprawę ponownie i skazała ks. Mikołajuna na 2 miesiące więzienia celkowego. Ks. Mikołajun, jak wiadomo jest proboszczem w Szemietowszczyźnie (pow. święciański).

— **Sprawa o oszczerstwo.** Znana sprawa o oszczerstwo w druku, wytoczona przez p. Kossakowską redaktorowi gaz. „Russkoje Słowo" Błahowowi za umieszczenie korespondencji z Wilna ze wskazaniem, że ś. p. mąż jej, inspektor okręgowy, jako psychopata, obcinał na egzaminach uczniów i uczenice, o czem obszernie referował dr. Kraiński w sposób naukowy — przeszła już wiele faz i obecnie, jak się zdaje, już została ostatecznie skrystalizowana przez śledztwo przedwstępne.

W jesieni r. b. sprawa ta będzie rozpatrywana w sądzie okręgowym.

— **Za mięso niecechowane.** Sędzia pokoju czwartego rewiru skazał handlarza Jana Jurańca, zamieszkałego przy ul. Arzamaskiej pod Nr. 12, na 16 rb. kary lub 4 dni aresztu policyjnego za sprzedaż mięsa niecechowanego. Mięsa tego rodzaju znaleziono w sklepie Jurańca ogółem 8 pudów i 16 funtów.

RÓŻNE.

— **Hojny zapis.** Niedawno zmarły obywatel ziemski z gub. wileńskiej Poklewski-Koziełł, w testamencie zapisał 36 tysięcy rubli na rzecz dobroczynności publicznej. W sumie tej mieści się ofiara 10 tysięcy rubli dla Pogotowia ratunkowego w Wilnie.

— **Zakupy żyta.** Gaz. „Siew.-Zap. Żiźń" donosi, że w r. b. intendentura wileńska postanowiła nabyć całą ilość potrzebnego jej żyta 755,000 pudów bezpośrednio od ziemian rolników.

— **Z powodu wyjazdu zagranicę** na dwa miesiące gubernatora, szambelana Wieriowkina, zarząd gubernji objął wicegubernator Podjakonow, a jego obowiązki pełni zastępczo starszy radca gubernjalny, Pugawko.

— **Mianowanie.** Na wakujący po śmierci p. Marjana Umiastowskiego urząd naczelnika ziemskiego w pow. wilejskim mianowany został p. Bolesław Odyniec z Wiązowca.

— **Awans.** Krążą pogłoski, że p. Kadygrobow, prokurator grodzieńskiego sądu okręgowego, ma zostać podprokuratorem petersburskiej izby sądowej.

P. Kadygrobow awansuje nader szybko, gdyż przed 8 laty był sekretarzem wileńskiej izby sądowej.

— **Kiermasz kwiatowy.** W poniedziałek, tradycyjnym zwyczajem, na placu przed kościołem św. Jana odbędzie się doroczny kiermasz kwiatowy, na kwiaty doniczkowe, zioła lekarskie, z dodaniem zwykłego balastu kiermaszowego, t. j. obwarzanków smorgońskich, pierników i inych łakoci kiermaszowych.

— **Kara.** Aleksander Lubimow został skazany przez gubernatora, na mocy postanowień obowiązujących, na sto rubli kary, lub 10 dni aresztu.

WYPADKI.

— **Przyjaciółki—desperatki.** Wczoraj w południe, w pobliżu estrady koncertowej w ogrodzie Bernardyńskim podniesiono z wyraźnemi śladami otrucia dwie panny: Jadwigę Marszałowską lat 18 i Apolonję Rodziewiczównę lat 19. Pogotowie ratunkowe odwiozło obie desperatki na kurację do szpitala Sawicz.

— **Pogotowie ratunkowe** wczoraj było czynne w 14 wypadkach, w tej liczbie trzy wyjazdy na miasto i 11 opatrunków na stacji Pogotowia.

— **Przyjechali do Wilna:**

(Hotel Europejski): pastor Ludwik Dobbert, ob. Ludwik Kesler, ob. Andrzej Rodziewicz, ob. Jan Obram, ob. Karol Czechowicz, ob. Fryderyk Szefer, ob. Florjan Świda, pastor Wilhelm Wilde pastor Teodor Cirkwic, ob. Zofja Borowska.

(Hotel St. Georges): hr. Michał Zabiełło, ob. Konstanty Dowgiałło, ob. Michał Bażeński, ob. Jerzy Bogusławski, ob. Stefanja Wańkowiczowa, ob. Janina Zerowa, ob. Karol Zdziechowski, ob. Henryk Syciańko, ob. Wincenty Adamowicz, ob. Antoni Bukaty.

(Hotel Sokołowskiego): ob. Gabryela Skworkowska, ob. Stefanja Jarzębska, ob. Zenon Karłowicz, ob. Szymon Toplicki, ob. Antoni Dalecki, ob. Tomasz Granicki, ob. Aleksander Zubotyński, ob. Edward Dyrmont, ob. Teodor Wyszyński, ob. Djonizy Pilecki.

(Hotel Niszkowski): ob. Artur Mikosza, ob. Ludwik Olawiński, ob. Elżbieta Chrzanowiczowa, ob. Grzegorz Kołuziński, ob. Julja O'Brien - de - Lassy, ob. Stanisław Szaniawski, ob. Irena Sokołowska.

PROWINCJA.

= **Pow. wilejski** (kor. wł.). Okolice nasze dostarczają dziś włościanom sporo zarobków więcej często, niż ich podjąć mogą. Ceny najmu wzrosły przeszło w dwójnasób. Ziemia ich własna rozumniej i staranniej uprawiana dawałaby znacznie więcej chleba. Atoli te względy nie powstrzymują ludu naszego od emigracji. Gdybyż wracający wychodźcy wnosili do chat swych dobrobyt, lub kulturalniejsze pierwiastki!.. Ale tak nie

Wielki nauczyciel bohaterstwa.

Jedna z charakterystycznych cech naszych narodowych jest owiany, jak piękna jesień polska, z smętkiem melancholji sentymentalizm. Wyspiański, duch chyba orli, w „Warszawiance" w usta jenerała nieraz iście orle słowa wkłada, a jednak zaraz za tym, zapominając o całej grozie chwili dziejowej, każe nam płakać nad dolą biednej panienki z cichego dworku.

I zaiste piękna to cecha sentymentalizm, on to nam duszę wysubtelnia, on nieraz jest podścieliskiem wysokiej kultury ducha, on wreszcie kształtował głównie twórczość Szopena.

Gdyby statek nasz płynął po równych wodach, gdyby nie było walki o byt, gdyby los nie rzucał nas na kresy dalekie i tam we mgle wiecznej wegietować nam kazał, czyżbyśmy mogli narzekać na ten sentymentalizm? Przeciwnie — kultywować byśmy go powinni byli, onby obyczaje nasze łagodził, tworzył z nas ludzi nie wilków.

Nie po różach jednak stąpamy, a przyszłość urabiać trzeba. Nie szat więc miękkich i rąk alabastrowych, lecz grubej siermięgi i mocnego pancerza, rąk zaś twardych do pracy potrzeba.

Przychodzi więc chwila, gdy czujemy, że ciasno i duszno nam się robi, widzimy, że sentymentalizm wyjścia nam nie da. I oto w tej właśnie chwili rzuca nam bussines amerykański tysiące książek Mulforda lub Mardena, które rzekomo mają stać się dla nas szkołą hartu ducha. I, kto wie: może biorąc te dzieła powierzchownie, można z nich dużo skorzystać; nie zwrócić uwagi na pomieszanie mistycyzmu z dążeniami kupiecko-mieszczańskiemi, lub przeoczyć płytkość całego wykładu i na wzór formy lichej, ulepić samemu coś istotnie cennego?

Dlaczego jednak, szukając apostołów w Ameryce lub na Zachodzie, nie poszukać ich w naszym narodzie? dlaczego nie rozumiemy ich głosu, chociaż w mowie ojczystej do nas przemawiają? Hartu ducha i mocy nam potrzeba — uczmy się więc tego, co jest najwyższym zespołem obu tych fragmentów psyche ludzkiej — uczmy się bohaterstwa, a wielkim nauczycielem niech będzie nam Żeromski.

Bohaterstwo to śmiałość i hart ducha zarazem, to szeroki rozmach w poglądzie na wszystko, bohaterstwo, to zaprzeczenie małostkowości, to rozrzutność w poświęceniu rzeczy drobnych dla rzeczy wielkich, chociażby tą rzeczą drobną był sam człowiek bohaterski.

Nie każdemu jest dane być bohaterem i nie każdy bierze udział w czynach, gdzie bohaterstwo w wielkim stylu rozwinąć można. Przeciwnie, to bardzo rzadkie wyjątki. Jednakże każdy w swej duszy choć drobną cząstkę tej najwspanialszej cechy ludzkiej piastować i rozwijać może, a skoro rozwinie, zanikać w nim zaczną przywary drobnomieszczańskie, duch jego nabierze większego polotu, czyny jego staną się silniejsze, pewniejsze i produktywniejsze zarazem. Potrzebne więc nam jest bohaterstwo.

I oto rzucam pytanie, dlaczego, o ile wiem, żaden z krytyków nie podniósł tej cechy twórczości Żeromskiego, która jest czystym bohaterstwem. Czytamy jego książki, zachwycamy się nieraz ich pięknem; nigdy jednak nie słyszałem, aby ktoś wspomniał, że najpiękniejszym w nich jest pulsujący niemal wszędzie silny rytm bohaterstwa.

Dajmy na to „Duma o Hetmanie" — jest i melancholja pewna w posągu Hetmana naszego, ale to posąg, posąg nawskroś bohaterski. Nie mrugnie okiem, gdy spojrzy na mrowie wojsk nieprzyjacielskich, nie zadrży mu ręka, na głowicy miecza oparta, a chociaż mówi, że się boi swego narodu, jego warcholstwa — to nie bojaźń: to obawa o przyszłość tego narodu, to bohaterskie śmiałe spojrzenie prosto prawdzie w oczy. I dumna postać Colleoniego z pomnika weneckiego zaimponować już mu nie może. A gdy budzi Żeromski w nas tęsknotę za tym wielkim Hetmanem, czyż nie budzi zarazem tęsknoty i za jego bohaterstwem? czyż nie chciałoby się wykrzesać ze swej własnej duszy choć iskrę takiego bohaterstwa?

A zdobycie Saragossy w „Popiołach"? Ileż bohaterstwa — wprawdzie spokojnego, nie przejawiającego się w czynie — potrzeba, aby wziąć ucznia-czytelnika za rękę wprowadzić w najstraszniejszy ogień walki i kazać mu śmiało, z zimnym stalowym spokojem, patrzeć na całą „okropność", jakbyśmy my powiedzieli, tego mordu. Duch bohaterski nie drgnie tutaj — wie on, że tu nie o krzywdę biednej panienki z cichego dworku chodzi, wie, że tu się ważą losy narodów, że życia i cierpienia ludzkie to pył drobny. Wie o tem może i nie bohater, ale w pożodze i mordzie zapomni o wszystkiem, co widział, zakryje twarz i uciekać będzie od tych znowu „okropności", albo, gdy ma nerwy mocniejsze zrobi sobie widowisko, jak hiszpanka rozogniona w cyrku walki byków.

A postać Rozluckiego w „Urodzie życia"? Bohater w każdem drgnieniu swej duszy tytana. Jakaż przepaść jest między nim, a przecież na pozór też bohaterskimi więźniami uciekającymi.

Żeromski jednak nie tylko lubi malować bohaterów i czyny bohaterskie, on sam ze śmiałością bohaterską wchodzi w życie i patrzy, jak Żółkiewski, prawdzie prosto w oczy. I widzi rzeczy, przed któremi my się w trwodze zasłaniamy. Nazywamy to pesymizmem jego. Bez kwestji jest tam ogrom pesymizmu, kto jednak, jak sam Żeromski, bez drgnienia prawdzie w oczy spojrzeć potrafi, przekona się, że nie pesymizm prowadzi tu Żeromskiego, lecz bohaterstwo tylko.

Zapewne mają rację ci, którzy twierdzą, iż Żeromski nie powinien był pisać „Dziejów grzechu". Społeczeństwo nasze jest za słabe, aby mogło na taki straszny splot okoliczności patrzeć. Dobrze więc, iż Żeromskiemu tutaj nie uwierzono.

Pomijając „Dzieje grzechu" możemy czerpać ze wszystkich niemal dzieł wielkiego pisarza ten fluid bohaterski i zaprawiać nim duszę swoją.

Jakżesz my jednak nie umiemy szukać bohaterstwa! Jakżesz często Słowackiego uważamy za liryka sentymentalnego, Słowackiego, który w swym poemacie nad poematy, dał ponurą, a tak przepotężną postać Popiela, że wszystko, co stworzyła największego literatura Zachodu, jest wobec niego marnym i mizernym, który dał nam twórcę-bohatera — Mefistofelesa z „Samuela Zborowskiego", zaś „Ojca zadżumionych" pisał tylko od niechcenia, jako bajronista, któremu nerwy spokoju nie dają. Dał nam i tu poemat cudny, nie z duszy jednak pisany. Słowacki orlą bowiem miał duszę, a na wschodzie raz tylko orzeł ten się zbudził — na grobie Agamemnona.

Ale nasz wieszcz nieśmiertelny nie dla każdego jest dostępny, Żeromskiego zaś wszyscy czytamy: czerpać więc powinniśmy odeń to bohaterstwo, które hojnie rozdziela i zaprawiać nim swą duszę. Nauczymy się wtedy nie roztkliwiać się nad własną niedolą, lecz czynem na nią odpowiedzieć. A panienka z cichego dworku, choć będzie prześliczny sentymentalizm w duszy swej piastować pod wpływem bohaterstwa ozdobę życia z niego zrobi. Zamiast zaś wymuszonej wesołości, lub nastrojów „klasztornych", czysta radość życia zapanuje w jej duszy i nie będzie się bała ona tego życia.

Jakżesz nam potrzeba tej radości życia, która duszę uszlachetnia i z uśmiechem na ustach innym dobrze czyni!

Ż. Ludkiewicz.

P. S. „Hartu ducha i mocy nam potrzeba... uczmy się więc bohaterstwa" — powiada autor artykułu powyższego i trzeba myśli tej rację przyznać. Bardziej spornem będzie pytanie, kto z naszych pisarzy może być naszym przewodnikiem pod tym względem, naszym mistrzem. Co do nas sądziliśmy, że utwory Mickiewicza i Sienkiewicza najłacniej w duszach młodzieży zaszczepić mogą kult bohaterstwa. Do serc jednak znacznego odłamu naszego społeczeństwa łatwiej w chwili obecnej trafiają Słowacki i Żeromski. Niech więc ten odłam wczytuje się w tych autorów i czerpie z nich naukę bohaterstwa. Z jakiegokolwiek źródła wsiąknie ono w dusze, zawsze będzie to z pożytkiem dla społeczeństwa.

Red.

jest. Chłop nasz wraca takim, jak był, bez żadnych dodatnich wrażeń. Znów się okrywa konserwatywną białoruską skórą, topi pieniądze w monopolu, odpoczywa na piecu i gdy bieda znów przyciśnie, jedzie napowrót do Ameryki. Tworzy się jakieś błędne koło, perpetuum mobile, bez żadnych dodatnich korzyści, ani pod względem ekonomicznym ani kulturalnym.

Rzadko się nader zdarza, iżby wracający emigrant nabył sobie kawał ziemi, choć ta sprzedaje się wszędzie. Wiosną r. b. emigracja ludu przybrała znów potężniejsze rozmiary.

Doroczny jarmark konny w Radoszkowiczach, połączony dawniej z odpustem kościelnym w dniu Ś. Trójcy, obecnie przeniesiony na dzień następny, utraciwszy dawny charakter, mało się różni od zwykłych dni targowych. Cena koni jest nader wysoka. Za każdy, nieco lepszy okaz, żądano 300 i więcej rb. Niestety jednak, tych lepszych było zaledwie kilka. Hodowla koni w tej okolicy jest zupełnie zaniedbaną. Dawniej nie przedstawiała ona rachunku. Dziś atoli, gdy wartość koni potroiła się niemal, stanowić zaczyna spekulacyjną gałąź. Utrudnia jednak tę hodowlę, dla włościan zwłaszcza, brak w pobliżu stacji ze stadnikami rządowemi.

Wielkie straty gospodarstwom włościańskim wyrządzają w r. b. w okolicy Radoszkowicz dziki. Rozmnożyły się one w zaroślach byłych lasów Zaborskich i przechodząc z miejsca na miejsce, ryją kartofle i owsy w polu. **Er.**

— **Kowno** (kor. wł.).

Sekcja wioślarska „Sokoła" kowieńskiego, drugi dopiero rok rozpoczynające istnienia, może służyć przykładem dla innych naszych stowarzyszeń. Solidarnie i zgodnie pracując, najwięcej przyczynia się do rozwoju fizycznego, zaś urządzając częste wycieczki, daje możność bliższego poznawania malowniczych, pełnych drogich nam wspomnień, okolic Kowna i brzegów Niemna, Wilji i Niewiaży.

W niedzielę dn. 23 czerwca (6 lipca) o godz. 3-ej po połud. sekcja organizuje wycieczkę parostatkiem do wspaniałej rezydencji swego prezesa, hr. Benedykta Tyszkiewicza, w Czerwonym Dworze. Do programu dość obfitego wchodzi: 1) rekord wiorstowy na szościo-wiosłówce, start—przystań, meta—ujście Niewiaży; 2) wyścig dwuch łodzi 4-ro wiosłowych po Niewiaży; 3) rekord pływacki, nurkowanie i ratownictwo. Dla pragnących się zabawić będą tańce przy orkiestrze wojskowej, o 11-ej zaś wieczorem iluminacja brzegów, fajerwerki, korowód łodzi, puszczanie tradycyjnych wianków. Powrót do Kowna o godz. 12-ej w nocy. Członkowe T-wa płacą po 50 kop., proszeni przez nich goście—75 kop. Na liście organizujących wycieczkę figurują gospodynie i gospodarze Dh.: M. Bajerówna, Wł. Bądzyński, Sz. Głuchowski, E. Matysiak, St. Mitkiewicz, E. Nasierowski, J. Ossowska, A. Wojno-Orański, W. Piotrowiczówna, J. Podczaski, M. Rymowicz, M. Sukiennicka, Al. Szmakfefer i W. Zwolski.

W razie niepogody wycieczka odbędzie się w następną sobotę 29 czerwca (12 lipca). Mamy więc nadzieję, że miejscowe towarzystwo i okoliczne ziemiaństwo weźmie gremjalny udział w tak urozmaiconej zabawie.

Sz. G.

Z Rusi.

+ **Obławy na żydów.** W związku z rewelacjami pism o nocnych obławach policji na żydów w Kijowie, które od pewnego czasu odbywały się stale, wyznaczone zostało śledztwo administracyjne. Równocześnie na rozkaz z Petersburga obławy wstrzymano.

+ **Aresztowanie Kulabki.** Wykonany został wyrok kijowskiej izby sądowej, która skazała byłego naczelnika „ochrany" kijowskiej, Kulabkę, na 4 miesiące twierdzy. Kulabko zamknięty został w twierdzy kijowskiej, gdzie odbywa karę obok celi, w której trzymany był zabójca Stołypina Bogrow.

Z Królestwa.

⚔ **Echa sprawy Macocha i Sp.** Warsz. izba sądowa postanowiła zastosować Najwyższy Manifest do Damazego Macocha, Izydora Starczewskiego i Heleny Macochowej i skrócić wymiar kary: Damazemu Macochowi do lat 10-u, Izydorowi Starczewskiemu do lat 5-u i 4 miesięcy i Helenie Macochowej do lat 4 robót ciężkich.

Na wyrok ten do departamentu kasacyjnego senatu wpłynął protest od prokuratora izby sądowej. Senat w zupełności zgodził się z zapatrywaniem prokuratora i, skasowawszy ten wyrok, sprawę wrócił do izby sądowej w celu ponownego jej rozpatrzenia w innym składzie.

⚔ **Wystawa podhalańska w Warszawie.** Polskie T-wo Krajoznawcze przystępuje do zorganizowania na wiosnę r. 1914 wystawy podhalańskiej. T-wo zwraca się też do wszystkich artystów polskich, pragnących rozwoju sztuki rodzimej, aby zechcieli nadsyłać szkice i projekty na urządzenie wewnętrzne naszych mieszkań w stylu podhalańskim, odpowiadające współczesnym wymaganiom komfortu, a mianowicie całkowite umeblowanie poszczególnych pokojów jak również fragmenty tegoż, a nawet oddzielne przedmioty; projekty wnętrz, wzory na kilimy, intarsje, okucia, lizonzy, ceramikę, hafty i koronki, oprawy ze skóry—i wogóle wszystko, w zakres sztuki stosowanej wchodzące. Projekty te, po ocenie ich przez powołane do tego jury, zalecone będą do wykonania, a honorarja za przyjęte wzory będą przyznawane autorom w miarę sprzedaży odnośnych przedmiotów w stosunku do ich ceny. Termin nadsyłania projektów do dn. 19 sierpnia (1 września) r. b. Adres: Pol. T-wo Krajozn. (Al. Jerozol., 29).

⚔ **Towarzystwo organizacji handlu i przemysłu.** Grono osób w Warszawie, na czele którego stanął p. Sadzewicz, redaktor „Gaz. Por. 2 Grosze", i w którego skład wchodzą księża Gnatowski i Szkopowski, uzyskało w drodze regestracji, ustawę „Towarzystwa rozwoju przemysłu, handlu i rzemiosł". Nowa instytucja ma bardzo obszerny zakres działania i odznacza się tem, że posiada kategorję członków jednorublowych i że tworzy się formalnie na podstawie chrześcijańskiej. Towarzystwu **patronuje** redakcja „Gazety 2 Grosze" i ona to prawdopodobnie wprowadzi go w życie. W ten sposób akcja bojkotowa występuje w nową fazę: organizacyjną. „Słowo" warszawskie zaznacza, iż z inicjatywy jednej z warszawskich instytucji społecznych i w porozumieniu z innemi, tworzy się inna instytucja, mająca na celu również wzmocnienie i zorganizowanie polskich sił ekonomicznych w miastach i miasteczkach Królestwa, nie będzie wszakże opartą na podstawie wyznaniowej.

⚔ **Bieg konkursowy samojazdów.** W tym tygodniu ma się odbyć wielki bieg konkursowy samochodów na dystansie Warszawa — Łódź — Piotrków — Radom — Puławy — Lublin — Warszawa. Do udziału w biegu rzeczonym zapisało się kilkudziesięciu uczestników.

⚔ **Lodziarze warszawscy.** Za przykładem lat poprzednich w r. b. z gubernji wewnętrznych Rosji, przyjechało do Warszawy, około 500 specjalistów zajmujących się u nas rok rocznie wyrobem i sprzedażą lodów. Nie mogąc jednak doczekać się sezonu, a właściwie lata, niektórzy przybysze wrócili do domów, niektórzy zaś zajęli się inną robotą, a mianowicie rozbijaniem fortów lub przy robotach ziemnych na kolejach.

⚔ **Bezrobocie w warsztatach kolei Nadwiślańskich.** Robotnicy warsztatów kolei Nadwiślańskich przed kilku miesiącami zażądali od swej bezpośredniej władzy przywrócenia dawnych warunków pracy, które, po zmianie na urzędzie naczelnika warsztatów, stały się dla pracowników, według ich zdania, mniej korzystne.

Naczelnik warsztatów, inż. Kapuscinskij, wystąpił z podaniem do ministerjum komunikacji, które żądań robotników nie uwzględniło.

W nocy z środy na czwartek aresztowano z pomienionych warsztatów 7 robotników, oskarżonych o podburzanie. Dowiedziawszy się o tem w czwartek po przyjściu do pracy, wszyscy robotnicy, w liczbie około tysiąca, porzucili pracę i opuścili warsztaty, które wobec przedstawicieli władzy opieczętowano.

⚔ **Bezrobocie i lokaut w Łodzi.** Po zamknięciu w tych dniach z powodu bezrobocia i lokautu wielu większych fabryk łódzkich, ogółem w Łodzi znajduje się 30 tysięcy robotników bez pracy.

Z za kordonu.

$ **„Współcześni".** Od lat 20-tu zbiera się w Krakowie co dwa tygodnie na wspólną kolację grono t. zw. „współczesnych", złożone przeważnie z przedstawicieli nauki uniwersyteckiej, tudzież kół literackich i artystycznych. Celem jest swobodna wymiana myśli i utrzymywanie kulturalnej łączności między pracującymi w rozmaitych dziedzinach nauki i sztuki. Żartobliwy, tradycyjny statut przepisuje jedynie, że „naraz nie może mówić więcej, niż dwu". Inicjatorem tych zebrań, a zarazem zapewniającym ich ciągłość, był prof. Wilhelm Creizenach, opuszczający obecnie Kraków po 30-tu latach znakomitej działalności na katedrze germanistyki i przenoszący się na otium cum dignitate do Drezna. Dla pożegnania seniora zebrań zgromadzili się wieczorem „współcześni" w sali Grand - hotelu.

Przemówienia wygłosili: prof. ks. Pawlicki (po łacinie), profesor Kazimierz Morawski, prof. Kaz. Kostanecki, prof. Dybowski, dyrektor Pappée i profesor Sternbach (po grecku). Toasty zamknął prezes Akademji Stanisław hr. Tarnowski. „Współcześni" ofiarowali prof. Creizenachowi stylowy zegar Louis XV z wyrytymi nazwiskami uczestników zebrań i z odpowiednią dedykacją łacińską.

$ **Usługa polska w Sopotach.** „Gazeta Gdańska" donosi, że w Sopotach liczni kupcy niemieccy i żydowscy pousuwali—wskutek nacisku miejscowych hakatystów—napisy „usługa polska". Publiczność polska powinna omijać wszyskie sklepy, które nie mają tego napisu.

Z Rosji.

** **Olbrzymi spadek.** Młodszy telegrafista kolei obwodowej w Moskwie, Krałowicz, pobierający 35 rb. pensji miesięcznej, niespodzianie stał się miljonerem. Odziedziczył on po zmarłym w Paryżu stryju 100 miljonów franków.

** **W uniwersytecie odeskim.** W krótkim przeciągu czasu między zgonem skarbnika uniwersyteckiego, Marczenki, a objęciem kasy przez jego następcę, zginęło z niej 5000 rb. Obiega pogłoska, że Kąsso polecił zarządowi wszechnicy odeskiej zwrócić tę sumę z własnych funduszów.

** **Strejk polityczny.** Bezrobocie polityczne w Petersburgu, trwające od 13 (26) b. m. jeszcze nie zostało przerwane. W ciągu ostatnich trzech dni strejkuje ok. 70,000 robotników. We środę dokonano licznych rewizji i aresztowano 30 robotników.

** **Protest ukraińców.** W „Russ. Mołwie" ukazał się protest ukraińców z powodu wystąpienia Rodzianki w Dumie państwowej w kwestji ukraińskiej. Protest podpisany jest przez prof. M. Hruszewskiego, b. posła Czirajewa, Szraga, bar. Szrejngela i Tarasienkę oraz publicystów Jefremowa, Semenowskiego i innych, ogółem 118 osób. W proteście podpisani dołączają się do wystąpień posłów w Dumie w obronie ukraińców, gdyż grono ukraińskie i wszystkie przejawy życia ukraińskiego doznają prześladowania, wskutek czego inteligencja ukraińska i naród pozbawieni są możności korzystania ze swego języka i innych zdobyczy kultury narodowej. „Uważamy—czytamy w proteście—autonomję Ukrainy, jak również innych ludów za gwarancję przed wtargnięciem w sferę życia narodowego i zadatek wolnego kulturalnego i społecznego rozwoju".

** **Pomnik Muromcewa.** Na cmentarzu monasteru Donieckiego w Moskwie wznoszony jest pomnik na grobie prezesa pierwszej Dumy państwowej Muromcewa. Szczyt pomnika miał uwieńczać biust zmarłego. Przeciwko temu pomysłowi wszczęto w sferach reakcyjnych zażartą kampanję, która miała ten skutek, że kazano wstrzymać dalszą budowę pomnika aż do wyjaśnienia, czy na cmentarzu klasztornym można wznosić pomnik z biustem zmarłego. Sferom reakcyjnym chodzi nietylko o niedopuszczenie postawienia biustu, ale i napisu, który pod biustem miał być wyryty.

** **Gazety „dla pana ministra".** Jak pisze „Dień", głośna sprawa dostarczania pism moskiewskich bawiącemu pod Moskwą ministrowi Maklakowowi pierwszym rannym pociągiem nie pozostała bez następstw. Jak wiadomo, drukarnie moskiewskie otrzymały rozkaz od komitetu prasowego przyśpieszenia drukowania pism „dla pana ministra". Obecnie ministerjum spraw wewnętrznych za zbyt wielką gorliwość poleciło podać się do dymisji inspektorowi drukarń moskiewskich, Bernowowi, i prezesowi komitetu do spraw prasowych Geutzowi. Naczelnikowi miasta Moskwy zakomunikowano o pogwałceniu przezeń prawa.

** **Kanonizacja Hermogenesa i staroobrzędowcy.** Staroobrzędowcy t. zw. austrjaccy, uznając w zasadzie patrjarchę Hermogenesa na świętego, nie uznają kanonizacji, dokonanej przez synod prawosławny. Większość biskupów staroobrzędowych oświadcza się za powtórną kanonizacją.

** **Tajne okólniki.** Policja śledcza, przeprowadzając rewizje w Astrachaniu, przypadkowo wykryła tajne okólniki departamentu policji. Okazuje się, że kradł je syn pisarza astrachańskiego urzędu policyjnego. Okólniki te sprzedawał zainteresowanym osobom. Wśród miejscowej policji wykrycie tajnych okólników wywołało zrozumiałe zaniepokojenie.

PARLAMENT.

POSIEDZENIE RADY PAŃSTWA z dnia 21 b. m. (4 lipca).

(T. A. P.)

W Radzie państwa, pod przewodnictwem Akimowa, toczyły się rozprawy ogólne

nad budżetem.

Von Ditmar nawołuje rząd do zmiany polityki finansowej w kierunku większego zaufania do ludności. *Awdakow* przestrzega przed ujawnionem w ostatnich czasach przez rząd dążeniem do rozszerzenia gospodarki skarbowej, uważając to za groźbę dla przemysłu. *Wasiljew* mówi o złym stanie materjalnym włościan i robotników i domaga się reorganizacji ziemstw oraz reformy podatków. *Szipow* polemizuje z *Hurką*, na co ten ostatni tuż odpiera, iż krytykował politykę finansową, nie czynił zaś zarzutów ministrowi skarbu.

Hurko proponuje w imieniu 38 posłów formułę przejścia, uznającą za niezbędne: 1) udzielenie miastom i ziemstwom nowych źródeł dochodu, 2) pokrycie państwa siecią szos, wreszcie 3) oprócz wprowadzenia powszechnego nauczania opracowania planu i stworzenia szkół rolniczych i przemysłowych.

Minister skarbu wyjaśnia, iż nie odpowiadał Hurce, ponieważ mowa jego była tylko oddaniem mów posła z Dumy, Szyngarewa, wygłaszanych stale w ciągu sześciu lat, i na które minister już odpowiadał. Prócz tego mowa Hurki wygłoszona była w taki sposób i zawierała takie właściwości, które pozbawiły ministra możliwości odpowiadania w ten sam sposób w tej sali.

Hurko odpowiada, że nie wstydzi się myśli kadetów, jeśli odpowiadają jego poglądom.

Zabiera głos jeszcze raz *Kokowcow*, występując przeciw formule przejścia, zgłoszonej przez Hurkę.

Akimow oddaje pod głosowanie formułę, dzieląc ją na trzy części. Życzenie pierwsze uchwalono. Co do drugiego *Rotwand* zaproponował, by głosowanie odłożyć do chwili obrad nad etatem ministerjum komunikacji, ponieważ komisja wypowiedziała tam takie same życzenie. Wniosek Rotwanda, mimo opozycji *Hurki*, przyjęto, poczem jednogłośnie uchwalono i trzecie życzenie.

Na tem debaty ogólne zakończono.

Bez dyskusji i bez różnicy poglądów z Dumą przyjęto szereg etatów, jak: ministerjum Dworu, Rady państwa, Dumy, kancelarji Rady ministrów, synodu i t. d. W etacie kancelarji ministerjum spraw wewnętrznych przywrócono usunięte przez Dumę kredyty na wynajęcie lokalów 37,105 rb., na utrzymanie budynków 75 tys. i t. p.

Po przerwie Rada państwa przyjęła w liczbach, uchwalonych przez Dumę etaty gł. zarządu poczt i telegrafu, ministerjum spraw wewnętrznych i ministerjum skarbu. W etacie głównego zarządu podatków niestałych i skarbowej sprzedaży wódki, na wniosek komisji finansowej, przywrócono asygnowanie 500 tys. rb. na kuratorja trzeźwości.

Dalej w redakcji Dumy przyjęto etaty departamentów: cel, spraw kolejowych, zarządu korpusu straży pogranicznej, koncelarji kredytowej, ministerjum sprawiedliwości i zarządu więzień. Przy tym ostatnim etacie uchwalono życzenie, by rząd opracował projekt reformy katorgi.

Budżet ministerjum spraw zagranicznych przyjęty został w redakcji komisji finansowej. Przy budżecie ministrjum oświaty dyskusję wywołała kwestja wyasygnowania 25 tysięcy rubli na przygotowanie profesorów zagranicą. Pomimo energicznej opozycji prof. Zubanowa, Rada Państwa projekt przyjęła. Żywszą dyskusję wywołała kwestja wyasygnowania 8 miljonów rubli na pomnożenie funduszu szkolnego im. Piotra Wielkiego. Duma fundusz ten zwiększyła o 6 miljonów, wyznaczywszy na ten cel łącznie 14 miljonów. Przeciwko temu zwiększeniu zaoponował *Durnowo*, poparty przez wiceministra skarbu. Pomimo bronienia pozycji 14 miljonów przez referenta komisji finansowej, *Brazola*, *Hurkę* i *Bagaleja*, Rada Państwa poprawkę Durnowo przyjęła, zredukowawszy wyasygnowanie do 8 miljonów rubli.

Przy budżecie departamentu komunikacji wodnej i dróg szosowych przyjęto życzenie, aby ministerjum wynalazło środki na polepszenie komunikacji wodnej i dróg karawanowych. Rada państwa przyjęła budżet zgodnie z postanowieniem Dumy.

Następne posiedzenie dziś.

POSIEDZENIE DUMY PAŃSTWOWEJ z dn. 21 b. m. (4 lipca).

(T. A. P.)

Na posiedzeniu zamkniętem, pod przewodnictwem ks. Wołkonskiego, uchwalono cztery projekty, w tem projekt

zmian w ustawie powinności wojskowej,

dotyczących przepisów o oficerach i urzędnikach rezerwy i pospolitego ruszenia, oraz projekt budowy w kraju Zakaukazkim kolei strategicznej.

Na posiedzeniu otwartem na początku bez dyskusji uchwalono kilkanaście projektów, poczem przystąpiono do obrad nad projektem asygnowania, poczynając od r. 1913, corocznie 1,425,000 rb. na

utrzymanie nauczycieli

szkół cerkiewno-parafjalnych, które weszły do szkolnej sieci. Referował ten projekt *duch. Alfierow*. Referent komisji budżetowej, *Kowalewskij*, stwierdził, że komisja ta niema nic przeciw asygnowaniu, pod warunkiem wszakże, aby system i program w tych szkołach cerkiewnych, które otrzymują zasiłki, był dostosowany do szkół ministerjalnych. *Woronkow* stwierdza ciągłe zwiększanie się asygnowań na szkoły cerkiewno-parafjalne. Najlepszem rozstrzygnięciem sprawy byłoby oddanie wszystkich tych szkół pod zawiadywanie ministerjum oświaty. Poprawki komisji budżetowej nie osiągają celu, kadeci będą głosowali przeciw wszelkim asygnowaniom na szkoły cerkiewne.

W dalszej dyskusji zabiera głos *ks. Maciejewicz*, oświadczając, iż szkoły cerkiewno-parafjalne pełnią zadanie misjonarskie w stosunku do ludności obcowyznaniowej, a dlatego polacy zmuszeni są głosować przeciw asygnowaniom na takie szkoły.

Projekt uchwalono we wszystkich trzech czytaniach.

Dalej bez dyskusji uchwalono sześć projektów, w tem projekt asygnowania 1,550,000 rb. na zwiększenie pensji nauczycieli szkół cerkiewnych i projekt asygnowania 600 tys. na zwiększenie utrzymania praw. duchowieństwa.

Po krótkiej dyskusji uchwalono projekty: asygnowania 500 tys. rb.

na budowę szkół cerkiewno-parafjalnych,

zwiększenia funduszów budowy cerkwi do miljona rb. itp., oraz następnie 26 drobnych projektów.

Czchenekli popiera naglość interpelacji z powodu

prześladowania soc. - demokratycznej partji robotniczej,

dowodząc, iż represje prasowe są tylko częścią ucisku wszelkiej działalności społecznej.

Dymsza oświadcza, iż Koło polskie poprze każdą interpelację na korzyść prasy; mówca charakteryzuje specjalnie represje, stosowane względem prasy polskiej.

Niekludow mniema, iż tak skomplikowana sprawa nie może być przed końcem sesji rozpatrzona, interpelację trzeba przekazać komisji.

Naglość interpelacji odrzucono.

Zgłoszono wniosek odroczenia do sesji jesiennej obrad nad projektami:

etatów chełmskich instytucji gubernjalnych i utworzenia chełmskiej izby skarbowej.

Sawienko jest przeciwny wnioskowi, dowodząc, że jest on zapewne następstwem nieokreślonych pogłosek o zamiarze odłożenia przez Radę Państwa do jesieni projektu samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem. Nacjonaliści nie łączą projektów chełmskich z jakimikolwiek innymi i proszą o rozważenie ich natychmiast.

Niekludow przypomina, że Stołypin patrzył na wyłączenie Chełmszczyzny jako na następstwo jaknajszerszego samorządu w Królestwie Polskiem. Skoro Rada Państwa niema czasu rozważyć projektu samorządu miejskiego w Królestwie, to zdaniem październikowców, Duma nie powinna przeciążać jej nowymi projektami.

Wniosek został uchylony, opozycja wyszła z sali posiedzeń.

Czychaczew zreferował projekt etatów

chełmskich instytucji gubernjalnych chełmskiego zarządu policji.

Dymsza opowiada się przeciw projektowi, przypominając, że warunki się zmieniły. Trzecia Duma, być może, uważałaby głosowanie za tymi projektami za niezbędne, czwarta zaś Duma nie zna ich i może je odroczyć. Budzą one waśń między narodowościami i rodzą walkę religijną. W końcu Dymsza przypomina o wyrażaniu przez społeczeństwo rosyjskie sympatji słowiańskich i oświadczenia o jedności słowiańskiej.

Parczewski oświadcza, iż pod obronnym tytułem projektu kryje się dalszy ciąg zasadniczego projektu chełmskiego, przeciw któremu polacy protestowali i będą protestować. Naród polski nigdy się nań nie zgodzi.

W trakcie głosowania nad przejściem do obrad nad poszczególnymi artykułami stwierdzono brak *quorum*.

Następne posiedzenie dziś.

Kary cielesne. Prawicowcy dumscy wnieśli, jak już pisaliśmy, projekt włączenia do przepisów o chuligaństwie kary chłosty rózgami. Projekt podpisało 36 posłów. Pod wpływem ostrej krytyki tego środka pedagogicznego, 8 prawicowców cofnęło swe podpisy.

OPUŚCIŁ PRASĘ
Tom I-szy
Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi
przez Henryka Mościckiego,
zawierający okres od 1772 do 1809 roku, z 165 ilustracjami w tekście, 2 barwnemi tablicami i mapą trzech rozbiorów Polski.
Cena rb. 5 kop 50, z przesyłką rb. 6.
Do nabycia w administracji „Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi" w Wilnie, prospekt Ś-to Jerski 23, oraz we wszystkich księgarniach

Sytuacja międzynarodowa.

Wiadomości ogólne.

Jeden z publicystów europejskich wyraził się, że historja za największą zbrodnię wieku XX uważać będzie obecną wojnę bałkańską, której niedopuszczenie leżało w rękach Europy. Dziś wytworzył się chaos polityczny, którego końca trudno przewidzieć, bo czem więcej zagłębiać się w jakieś przypuszczenia i przewidywania, jak złowroga zjawa wyłaniają się tysiączne zawikłania i komplikacje, nie zapowiadające w żadnym razie nic dobrego.

O sytuacji, jaka panuje w ostatniej chwili na Bałkanie, nie otrzymaliśmy w ciągu dnia żadnej wiadomości, nie wiadomo więc w jakiem stadjum znajduje się akcja wojenna, komu naprawdę los sprzyja, o ile walka toczy się w dalszym ciągu.

Prasa europejska najbardziej interesuje się sprawą, które z państw bałkańskich doprowadziło do rozlewu krwi; ten wzgląd wielką będzie odgrywał rolę w razie zdecydowania się Europy na interwencję.

Król grecki Konstantyn tłómaczy w depeszy, przysłanej dziennikowi „Daily Mail", powody rozpoczęcia wojny i podaje szczegółowy wykaz prowokacji bułgarskich od 7 (20) maja do 16 (29) czerwca r. b.

Król serbski Piotr tłómaczy się również w depeszy, przysłanej do tego samego dziennika, z postępowania swego, twierdząc, że wszystko robił dla utrzymania pokoju, mając nadzieję, iż Rosja i Europa sprawiedliwie zapatrywać się będą na interesy jego kraju. Król ubolewa dalej nad zaczepną taktyką bułgarów, która rozgoryczyła do najwyższego stopnia wojsko i naród serbski, wywołując w końcu walkę bratobójczą.

Wreszcie król Ferdynand polecił swemu przedstawicielowi w Białogrodzie zaprotestować przeciwko czynom Serbji, będącym bezspornym dowodem zawczasu obmyślanych zamierzeń zaborczych. Rząd bułgarski wszelką odpowiedzialność składa na rząd serbski. Kto ma rację, dziś zorjentować się niepodobieństwo, chyba dopiero gdy zdecydują się państwa bałkańskie na jakieś załatwienie polubowne, fakty udowodnione wykażą.

Wobec sprzeczności doniesień telegraficznych trudno także dociec, które z nich są prawdziwe, nie narzucając więc w tym względzie swych poglądów, podajemy fakty w tem oświetleniu, jak nam je zakomunikowano.

Z Bułgarji.

Po nadzwyczajnej naradzie cara Ferdynanda z przywódcami wszystkich stronnictw politycznych, rząd bułgarski przesłał do Aten protest przeciwko postępowaniu greckiego garnizonu w Salonikach. Wojsko bułgarskie, konsystujące w tem mieście, zostało nagle bez uprzedzenia oficerów rozbrojone, a ponieważ znajdowało się ono tam na zasadzie wzajemnej zgody rządów bułgarskiego i greckiego, przeto postępek greków był bezprawny i rząd bułgarski żąda: natychmiastowego zwrócenia broni żołnierzom bułgarskim, przywrócenia stanu poprzedniego, zwrotu bułgarom ich mienia i gmachów, gdzie wojska były pomieszczone, zwrócenia kosztów i wywieszenia z powrotem w Salonikach flagi bułgarskiej, przy właściwem jej uhonorowaniu.

***

Podług bułgarskich źródeł urzędowych, bułgarzy wzięli do niewoli 1,200 żołnierzy i 20 oficerów serbskich, z tego powodu, że wojska serbskie, symulując zawieszenie broni znienacka napadły bułgarów około Koczanu.

Z Serbji.

„Samouprawa" pisze, że ostatni rozlew krwi zniweczył wszelką możliwość przyszłych stosunków przyjaznych z Bułgarją. Bułgarzy okazali się okrutnikami, w zwierzęcej zaciekłości pastwili się nad rannymi, wywołując tem uczucie potrzeby zemsty. Gazeta rzeczona twierdzi, że w danej chwili chyba żadne mocarstwo nie poważy się proponować

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

Odwołane zostały kursa obsługi maszyn, które się miały odbyć w lipcu w Szawlach (inf. i pogł.).

General-gub. warszawski opowiedział się **za językiem polskim** w samorządzie miejskim (telegr.).

Zastrejkowali robotnicy warsztatów kolei nadwiślańskich (z Królestwa).

W Petersburgu **dokonano aresztowań** śród strejkujących robotników (z Rosji).

Duma obradowała nad szeregiem projektów i przystąpiła do obrad nad etatami **chełmskich instytucji gubernjalnych** (Parlament).

Rada Państwa przyjęła większość budżetu (Parlament).

Strejk w kopalniach djamentów w Transwalu przybiera groźny charakter (tel.).

Na króla hiszpańskiego usiłowano dokonać nowego zamachu (tel.).

Do Londynu zjeżdża **42 tysiące sufrażystek** (tel.).

Sytuacja na Bałkanach jest coraz gorsza. Bułgarzy zostali w ostatnich starciach pobici przez greków i serbów. Rumunja gotuje się do interwencji. Turcja podobno oświadcza, iż w razie wojny weźmie w niej udział. Wojnę bałkańską należy uważać za rozpoczętą urzędowo. Serbowie przekroczyli granicę bułgarską. Stanowisko Rosji. Podobno doszło do porozumienia Bułgarji z Rumunją (Sytuacja międzynarodowa).

sądu rozjemczego i jakichkolwiek ustępstw terytorjalnych ze strony Serbji.

Podług doniesień również urzędowych źródeł serbskich, w czasie trzydniowych starć armja bułgarska została odrzucona na całej linji. Serbowie zdobyli 33 działa i wzięli do niewoli 3 tysiące, w tej liczbie 60 oficerów. Po stronie serbskiej straty w zabitych i rannych wynoszą do 6 tysięcy, bułgarzy ponieśli straty daleko znaczniejsze.

Z Grecji.

Król grecki telegrafował do admirała Kunduriotesa, że bułgarzy rozbici zostali na całej linji, że grecy zdobyli wiele dział, mitraljez i karabinów. W wielu miejscach nieprzyjaciel został odepchnięty atakiem na bagnety.

Z Rumunji.

Rozkaz mobilizacji wywołał entuzjazm ogólny w Bukareszcie i w całym kraju. Odbyły się liczne manifestacje. Tłum nosił po ulicach chorągwie z napisami: „Niech żyje wielka Rumunja! Precz z Austrją i Bułgarją!". Konsulaty austrjacki i bułgarski obstawione wojskiem.

Wiedeńska „Neue Fr. Presse" pisze, że mobilizacja rumuńska dowodzi, iż stosunki Wiednia z Bukaresztem nie są znów jaknajlepsze. Dyplomacja austrjacka poniosła dotkliwą porażkę przez wciągnięcie Rumunji w sferę operacji rosyjskich i francuskich. Jeżeli Rumunja dąży tylko do aneksji pewnych terytorjów, interwencja jej nie jest groźna, ale jeżeli Rumunja dąży do pogromu Bułgarji, dążenia te wkraczają w dziedzinę komplikacji ogólno-europejskich.

Z Turcji.

W tureckich sferach wojskowych z dużem zainteresowaniem śledzą za wypadkami bałkańskimi. Jest liczna partja, dążąca do przygotowania napadu na bułgarów w celu odebrania Adrjanopola.

Podobno odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów, na którem uchwalono:

a) zawiadomić mocarstwa europejskie, że wrazie wybuchu wojny na Bałkanach Turcja przyjmie w niej udział czynny;

b) zawiadomić mocarstwa, że ponieważ związek bałkański już nie istnieje, rząd turecki uważa traktat pokojowy, zawarty z państwami związku za nieistniejący.

Neutralność rosyjska.

„Russk. Mołwa" donosi, że rosyjski „Czerwony Krzyż" w razie wybuchu wojny na Bałkanach pomiędzy sprzymierzeńcami żadnemu z państw nie przyjdzie z pomocą, gdyż wojna ta jest wbrew woli rządu rosyjskiego. Również rosyjskie towarzystwa słowiańskie nie zamierzają organizować żadnej akcji pomocniczej narodom słowiańskim na Bałkanach.

Telegramy z dnia 21 b. m. (4 lipca).

STANOWISKO ROSJI.

PETERSBURG. (P.). (Komunikat urzędowy). **Wskutek zamieszczonej w Nr. 13388 „Nowoje Wremia" wiadomości z Sofji, że rosyjski minister spraw zagranicznych przesłał telegram greckiemu rządowi ostro nietnujący napad greków na garnizon bułgarski w Salonikach, ministerjum spraw zagranicznych oświadcza, że do żadnego z państw bałkańskich żadnych depesz nie wysyłało i że nie mając możności określenia stopnia odpowiedzialności każdego z tych państw za wypadki obecne, rząd cesarski łącznie z całą Rosją jawnie piętnuje obecną bratobójczą walkę państw bałkańskich i tą politykę, która doprowadziła do zbrojnego starcia pomiędzy nimi.**

BUŁGARJA A RUMUNJA.

Paryż. (Wł.). Z Sofji donoszą, że bułgarzy gromadzą nad granicą rumuńską, pod Ruszczukiem, wojsko,

aby przeszkodzić wkroczeniu armji rumuńskiej do Bułgarji.

Bukareszt. (Wł.). Wczoraj wieczorem odbyły się tu znów demonstracje uliczne, skierowane przeciwko Bułgarji, jako też Austrji.

Wiedeń. (Wł.). Tutejsze koła wojskowe wyrażają nadzieję, że Rumunja nie połączy się w akcji czynnej z wrogami Bułgarji, lecz zadowoli się bezkrwawem zajęciem Dobrudży aż do Balczyku. Przypuszczają również, że Bułgarja nie oprze się zajęciu przez Rumunję tych miejscowości. Wojsko rumuńskie wówczas dopiero zaatakowałoby bułgarów, gdyby zachodziła obawa, iż odniosą zwycięstwo i grozić będą Rumunji wzrostem swojej potęgi.

Londyn. (P.) Według informacji Reutera, Rumunja zakomunikowała mocarstwom o mobilizacji swej armji, dodając, że Rumunja dotychczas przestrzegała polityki zaakceptowanej przez wielkie mocarstwa, lecz obecnie Rumunja nie może pozostać obojętną wobec nowej sytuacji, zwłaszcza wobec możności całkowitej klęski Grecji i Serbji, co zachwiałoby równowagę polityczną na Bałkanach. Rumunja spodziewa się jednakże, że wkrótce przywrócony będzie pokój, ku czemu właśnie sprzyjać będzie mobilizacja.

WIEDEŃ. (P.). „Neue Freie Presse" donosi z Sofji, że pomiędzy Bułgarją i Rumunją, za pośrednictwem rządu austrjackiego prowadzone są pertraktacje w sprawie terytorjum, które miałoby odejść do Rumunji. Podobno zasadnicze porozumienie osiągnięto.

INFORMACJE SERBSKIE.

Białogród. (P.). Serbskie biuro prasowe pod datą 18 bm. (1 lipca) donosi, że około godz. 2 pp. do wojsk serbskich, stojących obozem pod wsią Patrika przybyło dwóch parlamentarjuszów bułgarskich, którzy oświadczyli, że na mocy porozumienia pomiędzy generalnemi sztabami obydwóch państw, akcja wojenna powinna być przerwana. Serbski dowódca wojsk odpowiedział, że nic nie wie o odpowiednim rozkazie i przyrzekł przerwać ogień, jeżeli bułgarzy ustąpią z terytorjum serbskiego. Oficerowie odpowiedzieli, że zakomunikują odpowiedź władzy. Po upłynięciu dwóch godzin, gdy serbowie oczekiwali jeszcze odpowiedzi, bułgarzy nagle rozpoczęli gęsty ogień, na który serbowie odpowiedzieli. Powstała walka. W nocy serbowie wyparli bułgarów z pozycji, jaką zajmowali w pobliżu Patriki.

Uskiub (Skoplje). (P.). Według posiadanych tu informacji w archiwum 31 pułku bułgarskiego drugiej brygady presławskiej dywizji znaleziono dokument świadczący, że bułgarzy z góry przygotowywali nieoczekiwany napad na serbów.

PRZEKROCZENIE GRANICY BUŁGARSKIEJ.

Sofja. (P.). Prefekt Kiustendila telegrafuje, że serbski pułk piechoty i dwa szwadrony kawalerji przekroczyły we czwartek granicę bułgarską a wieczorem zbliżyły się do Czernowinchy w odległości 10 kilometrów od drogi Bosilegrada do Kiustendilu, gdzie rozbili tymczasowy obóz.

OPIEKA NAD BUŁGARAMI W SERBJI.

Białogród. (Wł.). Poseł bułgarski wystosował do tutejszego poselstwa austrjackiego prośbę o zaopiekowanie się poddanymi bułgarskimi, zamieszkałymi w Serbji, oraz aby archiwum bułgarskie znalazło pomieszczenie w poselstwie austrjackiem.

MOBILIZACJA CZARNOGORZA.

Białogród. (Wł.). Król czarnogórski, Mikołaj, podpisał dekret mobilizacyjny.

GRECY O SWYCH OPERACJACH.

Ateny. (P.). Z głównej kwatery telegrafują, że grecy pod Maczukowem odnieśli zwycięstwo, energicznie atakując znaczne siły bułgarskie, którzy w nieładzie cofnęli się do Czidemli. Liczba zabitych bułgarów jest niezwykle wielka. Straty greków bardzo nieznaczne.

Ateny. (P.). Generał-gubernator macedoński Dragumis telegrafuje, że bułgarzy wtrącili do więzienia wszystkich greckich notablów Kawali i grożą zburzeniem miasta, jeżeli zbliżą się doń grecy.

Ateny. (P.). Bułgarzy po bitwie pod Gewgeli cofnęli się w nieładzie. Przy przejściu przez Wardar wielu utonęło. Przed cofnięciem się bułgarzy podpalili Niegrittę, którą zajęli grecy.

Ateny. (P.). Według otrzymanych w ministerjum wojny wiadomości, 7-ma dywizja wzięła cały bułgarski pułk do niewoli, który poddał się bez żadnych warunków.

OFENSYWA BUŁGARSKA.

Wiedeń. (Wł.). No „Neue Freie Presse" donoszą z Sofji, że zażądany przez rząd bułgarski w depeszy, wysłanej do Petersburga, termin dwudziestoczterogodzinny dla zaprzestania przez Grecję i Serbję kroków nieprzyjacielskich minął wczoraj w południe. Poseł rosyjski miał zawiadomić władze bułgarskie, że tak Grecja, jak i Serbja, odmawiają żądaniu Bułgarji. Wobec tego należy uważać wojnę za rozpoczętą urzędowo. Dowódcy armji bułgarskiej otrzymali rozkaz przejścia do ofensywy.

Wiedeń. (Wł.). Wbrew urzędowym wiadomościom ze strony greków i serbów, korespondent sofijski „Reichspostu" donosi o wielkiem powodzeniu armji bułgarskiej. Bułgarowie mieli zadać ciężką porażkę serbom na Owczem Polu. Dywizja serbska, znajdująca się na prawym brzegu rzeki Wardaru ma być zupełnie odcięta od reszty wojska serbskiego, wskutek obejścia jej przez bułgarów. Armja bułgarska posuwa się ku Kumanowu. Serbowie, czując, że nie utrzymają się w Welesie, rozpoczęli odwrót z tego miasta.

SOFJA. (P.). Agencja bułgarska donosi, że do południa 20 bm. (3 lipca) wzięto do niewoli 25 oficerów, 3,000 żołnierzy serbskich dywizji timokskiej z 6-ciu działami polowemi. Atak serbów celem przyjścia z pomocą tej dywizji, jak również ataki dokonane w nocy na 21 bm. (4 lipca) na centrum bułgarskie, odparte zostały z wielkiemi stratami serbskimi.

RADKO DMITRIEW.

Sofja. (P.). Generał Radko Dmitriew mianowany został pomocnikiem generalisimusa.

DYMISJA GABINETU DANEWA.

Sofja. (Wł.). Po naradzie pięciogodzinnej gabinet Danewa podał się do dymisji.

Utworzony ma być gabinet koncentracyjny, w którym reprezentowane będą wszystkie stronnictwa.

Kierownictwo gabinetu obejmie jenerał Petrow, tekę wojny — dotychczasowy wódz naczelny armji bułgarskiej, jenerał Sawow, dowództwo zaś naczelne armji przejdzie w ręce jenerała Radki Dmitriewa.

POMOC SANITARNA.

Praga. (P.). Lekarze czescy, którzy początkowo odrzucili propozycje Serbji i Bułgarji przysłania około 20 chirurgów, wobec powtórnej prośby zgodzili się wyjechać do Serbji i Bułgarji, biorąc pod uwagę ogromną liczbę rannych ze stron obydwóch.

TELEGRAMY „Kurjera Litewskiego".

Z dnia 21 b. m. (4 lipca).

O JĘZYK POLSKI W SAMORZĄDZIE.

Petersburg. (Wł.) „Dień" donosi, że generał-gubernator warszawski, w memorjale nadesłanym do ministerjum, dowodził konieczności języka polskiego w samorządzie miejskim w Królestwie, utrzymując, że inaczej wprowadzenie samorządu napotkałoby trudności; przytem żywioły skrajne nie omieszkałyby wszcząć z tego powodu odpowiedniej agitacji. Minister spraw wewnętrznych, Makłakow, był innego zdania. Wszelako opinja generał-gubernatora warszawskiego uznana została w sferach miarodajnych za godną uwagi. W obronie tedy uchwały Dumy w sprawie językowej ma wystąpić w Radzie Państwa prezes Rady ministrów, Kokowcow.

KOŚCIÓŁ DLA ROSJAN - KATOLIKÓW.

Petersburg. (Wł.) Według informacji „Rieczy", arcybiskup - metropolita Kluczyński poruszył w sferach rządowych sprawę kościoła dla rosjan-katolików. Rozstrzygnięcie jej ma nastąpić w końcu sierpnia, po powrocie ministra spraw wewnętrznych.

POLACY I ŻYDZI W KIJOWIE.

Petersburg. (Wł.) Korespondent kijowski „Nowego Wremi" utrzymuje, że Kijów jest jedynem miastem na terytorjum osiadłości żydowskiej, gdzie polacy i żydzi nie tylko nie są w stosunkach antagonistycznych, lecz przeciwnie, „wspólnemi siłami prowadzą walkę z rosjanami". Wszystkie zawody liberalne — twierdzi korespondent — opanowane są przez polaków, tak samo biura techniczne i banki. Obecnie „następuje wzrost liczby polskich właścicieli domów w Kijowie, albowiem chodzi o opanowanie samorządu miejskiego". Cała korespondencja nacechowana jest przesadą, mającą cele zupełnie wyraźne.

WYBORY W GALICJI.

Lwów. (Wł.) Podczas dzisiejszych wyborów sejmowych z kurji miejskiej, wybrano w Brodach Aszkenazego; w Drohobyczu — Halbana; w Przemyślu — Dolińskiego; w Stanisławowie — Bilińskiego; w Rzeszowie — Jabłońskiego; w Kołomyi — Kleskiego; w Jarosławiu — Jahla; w Białej — Hempla; w Stryju — Mizijskiego; w Złoczowie — Schaetzla; w Nowym Sączu — Korytowskiego; w Podgórzu — Marjewskiego; w Bochni — Maisa i w Tarnowie — Tertila.

Kraków. (Wł.) W Krakowie na 12,000 wyborców głosowało prawie 6,000. Wybrani są: Leo prawie 5,000 głosami, Bandrowski, Srokowski i Fedorowicz prawie 4,000 głosami. Lista opozycji narodowo-demokratycznej zyskała przeszło 1,000 głosów. Daszyński otrzymał 1,300 głosów. Reszta głosów rozstrzelona.

Kraków. (Wł.) Korytowskiego wybrano jednogłośnie w Nowym Sączu, Jabłońskiego jednogłośnie w Rzeszowie, Maissa jednogłośnie w Bochni.

Lwów. (Wł.) We Lwowie skrutynjum o północy jeszcze trwało. Prawdopodobnie wybrani są: Adam Głąbiński, Neuman, Riedl, Rutowski. Co do szóstego posła odbędą się nowe wybory, ponieważ głosy rozstrzeliły się, a najwięcej głosów otrzymali: Lisiewicz, Grabski, Loewenstein, Dwernicki i Przygodzki. W Gorlicach wybrano Germana, w Sanoku Zgórskiego, w Samborze Woycickiego.

Lwów. (P.) Na wyborach do sejmu z kurji miejskiej wybrano 13 demokratów polskich, 5 narodowych-demokratów, 3 konserwatystów, ludowca, 2 dzikich, 2 członków lwowskiej partji mieszczańskiej i jednego niezależnego niemca.

O ZABÓJSTWO KARAWAJEWA.

Petersburg. (Wł.) Senator Szulgin wezwał do przesłuchania w charakterze oskarżonych posłów do Dumy: Wołkowa, Friedmana, Szczepkina, Pankiejewa, Kejnisa, Dziubińskiego i Czcheidzego, czyli 7 z liczby 34 posłów, którzy podpisali wiadomą interpelację.

WYŚCIGI AUTOMOBILOWE.

Warszawa. (P.). Rozpoczęły się wyścigi automobilowe, zorganizowane przez warszawskie tow. automobilowe na dystansie Warszawa — Łódź — Piotrków — Radom — Lublin — Warszawa. W wyścigach bierze udział 26 automobilów.

Łódź. (P.) Około południa przejechało 11 uczestników wyścigów. Na 26 wiorście jeden automobil uległ zepsuciu. O godz. 3 m. 40 przejechał ostatni automobil.

WYKRYCIE MORDERCZYNI.

Petersburg. (P.). Aresztowane w w podejrzeniu o zabójstwo tragarza Jagiełły jego żona i przyjaciółka przyznały się do zbrodni.

KONFISKATY.

Petersburg. (P.). Skonfiskowano Nr. 140 „Łucza" za artykuł „Owoce szczucia nacjonalistycznego" i mowę posła Pietrowskiego, oraz Nr. 140 „Prawdy" za artykuły „Miłość słowiańska i ruch robotniczy".

POŻAR.

Archangielsk. (P.). Pożar w Onedze zniszczył przeszło 20 domów. Komunikacja poczoto-telegraficzna została przywrócona.

SKARB.

Bendery. (P.). Rzeczoznawcy orzekli, że monety znalezione w powiecie benderskim pochodzą z V i VI wieku. Są one złote i zaledwie cokolwiek grubsze od bibułki do papierosów.

Połtawa. (P.). Znaleziono w ziemi 216 monet srebrnych, z napisami „Piotr I", „Katarzyna I", „Piotr II", „Sigismundus — 1622", Griwna — 1709", „Altyn — 1704".

Z LOTNICTWA.

Petersburg. (P.). Lotnik Sikorski na aeroplanie wojskowym „Wielki" w obecności ministra wojny, członków Izb prawodawczych oraz przedstawicieli mocarstw obcych dokonał wzlotu półgodzinnego. Jednocześnie eskadra wojenna pierwszej roty napowietrznej, składająca się z pięciu jednopłatowców Newporta, dokonała przelotu z Petersburga do Gamburga i z powrotem.

Berlin. (P.). „Zeppelin I" rano w czwartek wzniósł się w Frankfurcie nad Menem i udał się przez Berlin do Królewca, gdzie wylądował o godz. 5 m. 40 rano.

WIZYTA KRÓLA WŁOSKIEGO.

Kilonja. (P.). Po obiedzie, wydanym przez ces. Wilhelma, para królewska na pokładzie „Trimakoji" odpłynęła do Sztokholmu.

REFORMA WYBORCZA WE FRANCJI.

Paryż. (P.). Kontr-projekt Boncour'a wprowadzenia 2 i pół letniej powinności przy zwiększeniu kontyngensu czynnych rezerwistów większością 312 gł. przeciwko 255 został odrzucony.

TERMIN SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Paryż. (P.) Prezydent ministrów i minister wojny wystąpią dn. 22 bm. (4 lipca) w komisji izby posłów i oświadczą się za 20 rokiem życia przy poborze do wojska.

HOME RULE.

Londyn. (P.). Asquith wyznaczył termin trzeciego czytania projektu o home rule'u na poniedziałek nadchodzący. Izba lordów bezwątpienia projekt odrzuci.

NAJŚCIE SUFRAŻYSTEK.

Londyn. (P.). 42 tysiące sufrażystek postanowiły zjechać się w Londynie, aby w sobotę urządzić w Hyde-Parku olbrzymią demonstrację o prawa wyborcze dla kobiet.

SUFRAŻYSTKI.

Bristol. (P.) W czasie przejazdu króla Jerzego V na wystawę rolniczą, sufrażystka rzuciła do powozu królewskiego prośbę. Sufrażystkę aresztowano.

FRANCJA I ANGLJA.

Londyn. (P.). Minister marynarki francuskiej wyjechał razem z ministrem Churchillem do Portsmuthu, skąd powróci do Francji.

ZAMACH NA KRÓLA.

Madryt. (P.). W czwartek, w dzień, gdy król Alfons powracał samochodem z posiedzenia Rady ministrów i wjeżdżał w główną bramę zamku, rzucił się ku samochodowi jakiś człowiek, który jednak został natychmiast aresztowany. Przy aresztowanym znaleziono dużą ilość kawałeczków szkła. Król nie zauważył zajścia.

WALKA MUZUŁMANÓW Z ŻYDAMI.

Tabryz. (P.) Ze Sondżbułaka donoszą o starciu muzułmanów z żydami przy witaniu świętej Tory przysłanej przez specjalną komisję z Bagdadu.

PARLAMENT W EGIPCIE.

Kair. (P.). W egipskich sferach politycznych oczekiwaną jest wiadomość o podpisaniu przez khedywa reskryptu nakazującego zwołanie parlamentu. W związku z tem gazeta „Nil" pisze, że środki strategiczne lorda Kitschenera skierowane są w celu stłumienia powstania na wypadek zaanektowania Egiptu przez Anglię, zaś stworzenie parlamentu skierowane tylko ku uspokojeniu ludności miejscowej.

BEZROBOCIE W TRANSWALU.

Pretorja. (P.). Bezrobocie w kopalni djamentów rozszerza się. Sytuacja poważna. Strejkują również robotnicy w kopalniach węgla oraz portowi.

Na szerokim świecie.

Pół miljona za zerwane małżeństwo. Arystokrata angielski, margrabia Northampton, zawiązał stosunek miłosny z piękną aktorką Daisy Markham i obiecał zawrzeć z nią związek małżeński. Odziedziczywszy jednak po ojcu tytuły i majątek, postanowił stosunek zerwać i obietnicy nie dotrzymać. Lecz piękna Daisy zapatrywała się inaczej na tę sprawę i wytoczyła margrabiemu proces o zwrot strat za **zerwane małżeństwo. W tych dniach właśnie miała odbyć się przed sądem londyńskim rozprawa w tej sprawie, zanim się wszakże rozpoczęła, adwokaci obu stron doszli do umowy, na której mocy margrabia zapłaci pięknej aktorce 50,000 funt. szterl., t. j. około pół miljona rubli odszkodowania.**

CENY ZBOŻA.

Doniesienia telegraficzne Ag. Pet.

Lipawa, 21 VI (w kop. za pud).

Pszenica samarska	słabe	—
Żyto	—	92—92½
Owies biały zwyczajny	—	—
„ czarny	—	— 80
Siemię lniane stepowe. 84½ %	—	—
„ konopne gumienne	—	—
Otręby pszenne	—	—
Gryka	mocne	—101

Petersburg, Holenderska 21 VI (w k. za pud).

Pszenica samarska 130 zoł.	słabe	—
Żyto $^{117}/_{120}$	„	—
Owies wołżański niżowy	„	—
„ wiacki	—	—
„ zamoskiewny	—	—
Groch pastewny	„	—
Krupy „jadryca"	—	—134
Siemię lniane 95%	—	—

Notowania Wileńsk. Banku Ziemskiego.

4½% listy zast. Wil. Ban. Ziem.	87.—
Akcje Wil. Banku Ziemsk. prop.	586.—

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pet.

Petersburg, 20 VI i 1913 r.

Nastrój dla walorów państwowych mocniejszy.

Londyn 3 mies. —.— czeki.	95.22
Berlin 3 mies. —.— czeki	46.53
Paryż 3 mies. —.— czeki	37.71
4% Renta państwowa	93.—
5% Pożyczka wewn. 1905 r. I em.	104.¾
5% „ „ „ II „	104.¾
5% „ 1908 r.	105¼
4½% „ ros. państw. 1905 r.	100—
5% „ „ 1906 r.	102.¾
4½% „ „ 1909 r.	98⅝
4% Listy zastawne b. szlach	89¼
5% „ „	90½
5% premjówka I em. 1864 r.	452.½
5% „ II „ 1866 r.	338.—
5% „ III „ (szlachecka).	309.—
3½% listy zast. b. szlacheckiego kup.	82.⅞

4½% oblig. miejsk. Tow. kred.: Petersburskiego 88½, Kijowskiego —— Moskiewskiego ——.

4½ % listy zastaw. B-ków ziemsk.: Wileńskiego 87—, Kijowskiego ——, Moskiewskiego 89—, Połtawskiego 85⅝, Tulskiego ——, Charkowskiego ——.

Akcje banków ziemskich: Bessarabsko-Taurydzkiego ——, Wileńskiego ——, Dońskiego 598—, Kijowskiego —, Moskiewskiego ——, Połtawskiego 572—, Tulskiego —, Charkowskiego 425.

Akcje różnych przedsiębiorstw: Tow. Bakuńskiego 650, br. Nobel (udziały) 17200 br. Nobel (akcje) 885, zakł. Malcowskich 306 —, zakł. Putiłowskich 132 —, Leńskiego Tow. kopalni złota 675—, ros. Tow. kopalni złota 93—.

5% Listy zast. Tow. Kred. m. Wilna. 85.—

Słynne **KOSY** styryjskie „TURUL" i inne, tudzież babki, młotki, bączki, maszynki do klepania oraz znane ze swej dobroci **SIERPY** tak zwane „Litewskie" Poleca **ZYGMUNT NAGRODZKI** w Wilnie ul. Zawalna 11. Kółka Rolnicze i handlujący korzystają z ustępstwa. *PROSZĘ ŻĄDAĆ CENNIKÓW.* 34578

Telef. { 421-81 540-82 St. Petersburg, wprost cerkwi Woznjesienja. № 27, prosp. Woznesieński

LECZNICA Wozniesieńska.

Przyjęcia chorych we wszystkich specjalnościach **do oddziału stacyjnego.** (Chorzy umysłowo i na cierpienia zakaźne nie są przyjmowani). Indywidualny sposób leczenia dokonywany według zasad klinicznych, najzupełniej odpowiada poglądom współczesnej nauki. Przy lecznicy są pokoje oddzielne, oraz sale wspólne, — oddział fizyko-teraupetyczny, wodolecznica, leczenie światłem, elektrolecznica, prądy Arsonwala, gabinet röntgienowski, inhalatorjum. Leczenie chorego pozostaje pod kierunkiem lekarzy-specjalistów Na konsyljum zapraszani bywają profesorowie

Leczenie chorób ŻOŁĄDKA i KISZEK (wszelkiego rodzaju zapalenia, biegunka, obstrukcya, dyspepsya) **Laktobacylin** Tow. "LE FERMENT" w Paryżu. Dla uniknienia falsyfikatów lub naśladowań należy koniecznie żądać prawdziwej Laktobacyliny Tow. «LEFERMENT» w Paryżu, opatrzonej marką fabryczną i napisem «wyłączny dostawca professora MIECZNIKOWA». *Sprzedaż we wszystkich głównych aptekach.* 31022

Prosty rachunek. Zwykła lokomobila 8 konna spala przez dzień młocki około 7 korcy węgla zaś **NOWA LOKOMOBILA RUSTONA**

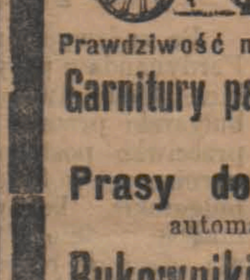

tę samą pracę wykona 3 korcami. W tym samym stosunku zmniejsza się wydatek na drzewo lub torf, smary i ilość potrzebnych furmanek dla dowożenia wody. Oszczędność dzienna 6 rb. — Amortyzuje maszynę przez 5 lat. Prawdziwość naszego twierdzenia jesteśmy w stanie udowodnić liczn. referencjami. **Garnitury parowe RUSTONA,** model 1913, wszystkie wały na automatycznych samosmarach pierścieniowych. **Elewatory Rustona** 24-stopowe zwrotne. **Prasy do słomy** oryginalne **KLINGERA** automatycznie lub ręcznie wiążące. **Bukowniki do koniczyny RUSTONA.**

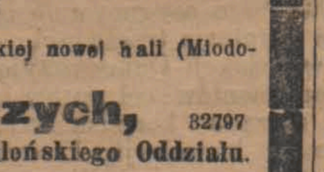

Nie należy kupować garnituru parowego bez obejrzenia maszyn Rustona w naszej wielkiej nowej hali (Miodowa № 4), w której urządziliśmy stałą **wystawę maszyn rolniczych,** 32797 jak również w SKŁADZIE Wileńskiego Oddziału. Towarzystwo Akcyjne **TADEUSZ KOWALSKI i A. TRYLSKI** WILNO, Ś-to Jerska 32. WARSZAWA, Miodowa 4. **Reprezentacja i skład** na część powiatów Słuckiego Nowogródzkiego u p. **Marjana Bułhaka** w maj. Grzybowszczyźnie, poczta Kleck, gub. Mińska.

A. Warszawa, Nowogorodzka 6a, Ciechocinek. ul. Wysoka. Pensjonaty: „Zachęta", wszelkie warunki: wygody, spokoju, zdrowia dla stałych i przyjezdnych gości.—Leczenie masażem i gim. szwedzką na miejscu. Helena Kuczalska. 26005

Pokój do wynajęcia przy inteligentnej polskiej rodzinie; można z obiadami. Adres: Zwierzyniec, ul. Sosnowa d. № 22/7 m. № 11.

Pokój ładny, nieduży od zaraz do wynajęcia. Portowa 23—26, od 4 do 7 wiecz.

Okazyjnie do sprzedania kupon haftowanego batystu wraz z dodatkami na strojną suknię. Rozmiar 6½ arsz. Cena 14 rb. Dworcowa 10 m. 1, godz. 3 do 5.

Wyżeł rasowy, półroczny do sprzedania; wiadomość u stróża: Starochersońska 3.

MŁYNY, TURBINY, TARTAKI buduje specjalnie **KAROL KLEIN** w WILNIE, Zawalna № 22, telefon 13-79. 28739 *FABRYKA KAMIENI, MASZYN MŁYŃSKICH I TARTACZNYCH.*

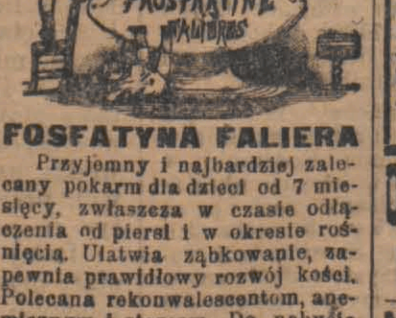

FOSFATYNA FALIERA Przyjemny i najbardziej zalecany pokarm dla dzieci od 7 miesięcy, zwłaszcza w czasie odłączenia od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie, zapewnia prawidłowy rozwój kości. Polecana rekonwalescentom, anemicznym i starcom. Do nabycia wszędzie. Skład główny 6 rue de la Tacherie, Paryż. 9968

Dr. Józef Kołączkowski prowadzi renomowany Pensjonat hydropatyczny—jedyny w **Szczawnicy** cały rok otwarty. Osobny Park własny 25 morg., zdala od kolowej komunikacji bez kurzu, słoneczny, ze ścieżkami terenowemi. Cztery duże wille o 100 pokojach postępowo urządzone. Woda słodka źródlana z wodociągiem, klozety we wszystkich willach. Wspaniałe kwiaty i ozdobne krzewy, cienisty lasek świerkowy, platformy leżalnie, altana—tenis i t. p. Leczenie klimatyczno-zdrojowe, kąpiele hydropatyczne, słoneczne i t. p. Stała opieka lekarska. Kuchnia wykwintna i zdrowa. — Telefon międzymiastowy № 3. Prospekt ilustrowany na żądanie bezpłatnie. 26117

Młodzież akademicka wyższych zakładów naukowych w Petersburgu, poszukująca pracy BIUROWEJ, PEDAGOGICZNEJ, TECHNICZNEJ itp., uprasza Sz. Czytelników miejskich oraz z prowincji o łaskawe nadsyłanie ofert na imię Edmunda Kmity, listownie pod adresem: „Petersburg, Zagorodny 74, drukarnia, lub przez telefon № 19-30. 34066

OGŁOSZENIA DROBNE.

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka, pensja św. Katarzyny, wyborny francuski, muzyka, rysunki. Nauczyciel—niemiecka konwersacja. Nauczyciel — doskonały francuski. Biuro Jahołkowskiej, Warszawa, Jerozolimska 82. 35938

Student górnik, medalista, klasyk, poszukuje kondycji na czas wakacyjny. — Zgadza się na wyjazd. Adres: Wilno, Astrachańska 23—3, dla J. D. 36067

Interesa handl. i majątk.

Natychmiast do sprzedania majątek 290 dzies. w tem lasu 92 dzies., oraz inwentarz żywy i martwy. Od stacji Dryssa, Rygo-Orł. kolei 7 wiorst. Poczta Dryssa, majątek Marynki 36072

Nabędę niewielki majątek, 100—150 dzieś. bliżko kolei. Hotel Europejski. Dr. Czechowicz. 36943

Wspólnik poszukiwany, 3 do 4000, do świetnego interesu fabrycznego. Zgłoszenia: Wilno, Zarzecze 28 m. 2. 34924

W Kowieńskiem do sprzedania 45 włók z gorzelnią. Wiadomość: Onikszty, Kow. gub., m. Romualdów. Bartoszyński. 36328

Kupno i sprzedaż.

Lokomobila 6-konna do sprzedania, używana, w dobrym stanie, fabr. Garret, Smith et Co. Wiadomość Zarząd dóbr Jaszuny gub. Wileńskiej, poczta, telegraf i stacja kolejowa na miejscu. 35566

Posady i prace.

b) Zaofiarowane:

Młody rolnik — kawaler, biegły w swoim fachu, z dobrymi świadectwami, poszukuje posady, nie mniej 400 rubli. Łaskawe oferty uprasza nadsyłać: Warszawa, Wilcza 51, m. 4. Filanowicz. 36952

Poszukuję posady kasjerki lub sklepowej. Pracowałam w księgarni (polka). Adres: piśmien. Kantor Metzl, dla S. J. 35835

Mieszkania.

Do wynajęcia od zaraz mieszkanie o 5 pokoj., ze wszelkiemi wygodami, elektryczn. na dogodnych warunkach ul. Piaskowa 4, m. 11. Stróż wskaże. 36030

Różne.

Zakażenie cery i leczenie. Na wsi, w podróży, wszędzie, gdzie cera podlega szkodl. wpływom kurzu, potu lub słońca płyn „Boroxyl" wspaniale odświeża i wybiela cerę, chroniąc ją od wszelkich zakażeń (pryszczy, wągrów, wrzodów i t. p.). Specjalnie przeciw cerze chropowatej oraz wszelkim jej nieczystościom (liszajom, piegom i t. p.), jako uzupełnienie *płynu* znakomicie działa *krem boroxylowy.* 29217

Wydawca W. Baranowski. Za Redaktora Antoni Narbutt. Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.